

ŁÓDZKA

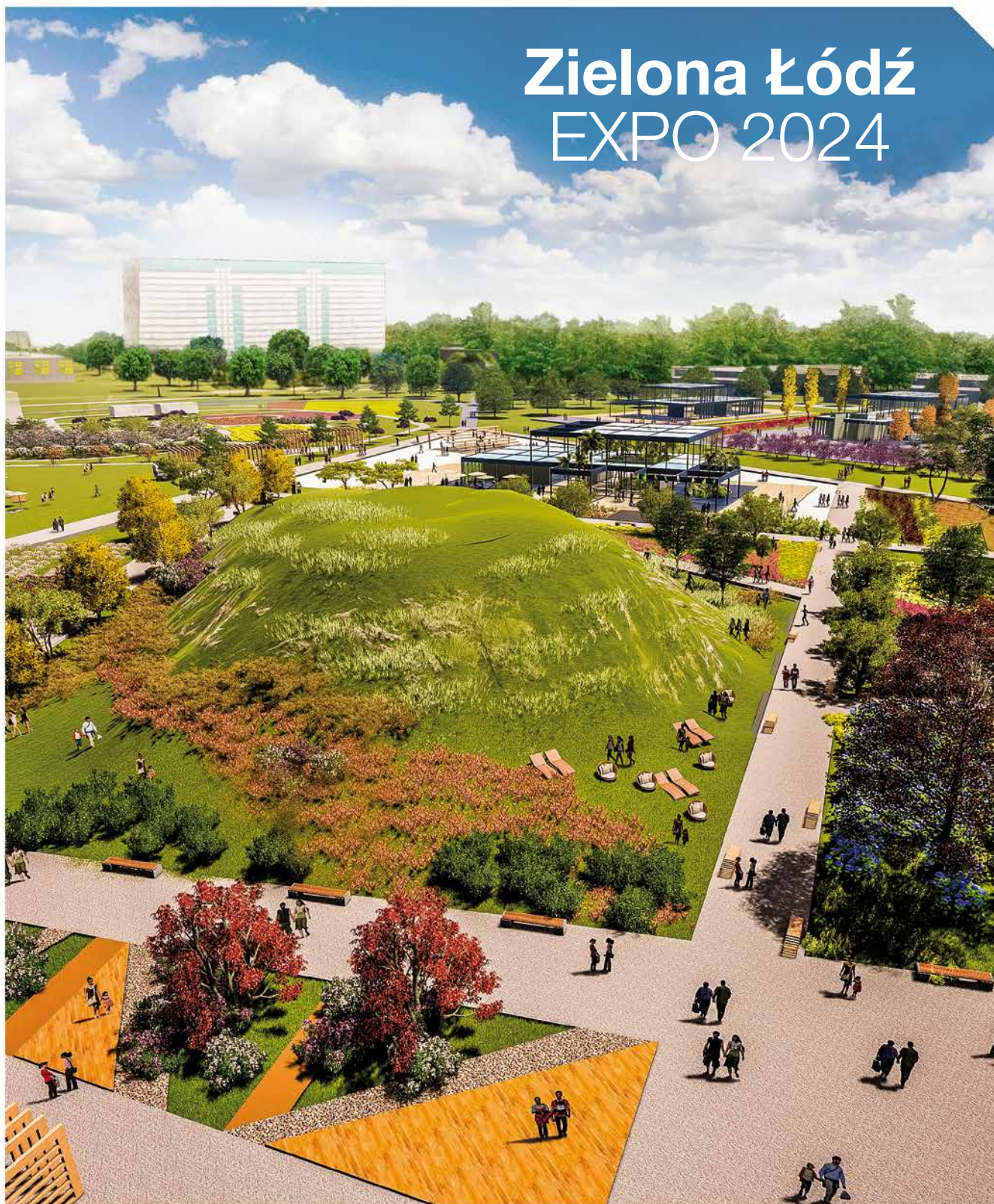
ziemia



Nr 4 (194) kwiecień 2018
ISSN 1640-9337

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego

Zielona Łódź EXPO 2024





Wyszperane w archiwum. Kartki z dziejów Łowicza i ziemi łowickiej

Opracowanie Marek Wojtylak

Łowickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Wydawnictwo, stanowiące znakomitą pomoc dydaktyczno-wychowawczą dla nauczycieli historii w szkołach podstawowych oraz ponadpodstawowych. Uczniowie mogą się z tej książki uczyć nie tylko myślenia historycznego, ale także rozwijać postawy patriotyczne i obywatelskie. Blisko połowa tekstów pochodzi z najcenniejszego w łowickim zasobie archiwalnym zbioru Władysława Tarczyńskiego (1845-1918), wybitnego działacza społecznego Łowicza, literata i założyciela Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych. Kilka tekstów wybranych z akt Łowicza stanowi nieocenione źródło informacji o mieście. Pozostałe wywodzą się z akt administracji ogólnej i specjalnej z XIX i XX wieku oraz zbiorów osób prywatnych Tadeusza Gumińskiego, Maurycego Klimeckiego i Zygmunta Pagowskiego.

Recenzja: T.Ż.

O niezwykłych łódzkich kawiarniach: U Roszka, Fraszka, Honoratka

Krystyna Ratajska

Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński

Powstała, jak napisano we wstępie, „...z potrzeby przyjrzenia się fenomenom kulturowym, jakimi niewątpliwie były skupione w łódzkim śródmieściu kawiarnie”. Istniały w różnych czasach: „U Roszka” na rogu Piotrkowskiej i pasażu Meyera w latach 1896-1913, „Fraszka” przy Piotrkowskiej 96 w latach 1945-1948 oraz najdłużej prosperująca „Honoratka” przy Moniuszki 2 – od 1948 aż do 1975 roku.

Wszystkie miały swój styl i niepowtarzalny klimat. Każda była też miejscem magicznym, przyciągającym niezwykle, twórcze osobowości. Wśród nich Julian Tuwim, Władysław Reymont, nestor łódzkich adwokatów Piotr Kon, Jerzy Żuławski, Jan Brzechwa, Władysław Broniewski, Jan Sztudynger, Tadeusz Chróścielewski, Roman Polański, Zbigniew Cybulski, Daniel Olbrychski... Muzycy, m.in. Zbigniew Szymonowicz, Henryk Debich, Henryk Czyż... Przeboje muzyki klasycznej grywał we „Fraszce” znakomity skrzypek, wówczas student Politechniki Łódzkiej, Zenon Płoszaj...

Recenzja: B.P.-CH



Agata Biernat

Wybieram łódzkie

Dziewczyny, które zdobywały tytuł Miss Polonia prezentowały zwykle wyjątkową urodę i ciekawą osobowość.

W wyborach Miss Polonia 2017, które odbyły się 26 listopada 2017 w hotelu Narvil, tytuł miss zdobyła Agata Biernat, mieszkanka Zduńskiej Woli.

Jak zaczęła się twoja przygoda z konkursami piękności?

Mając ok. 9 lat zobaczyłam w telewizji konkurs Miss Świata i już wtedy wiedziałam, że będę chciała spróbować. W wieku 15 lat po raz pierwszy wystartowałam w konkursie miss Zduńskiej Woli i wygrałam. Przyniosło to dużo radości mnie i mojej rodzinie. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że ta przygoda potrwa tyle lat.

Jak zmieniło się twoje życie po wygranej?

Zmieniłam miejsce zamieszkania, obowiązki, garderobę, przeorganizowałam całe swoje życie, bo w jednej chwili stałam się osobą publiczną. Ten rok to spełnienie moich marzeń i wielkie nadzieje na przyszłość. Chcę z tego korzystać i cieszyć się tym czasem.

Jak chciałabyś wykorzystać sukces Miss Polonia?

Mam wiele planów i pomysłów, ale na pewno chciałabym rozwinąć swoją sportową działalność. Chciałabym pokazać, że miss to nie tylko ładna dziewczyna w pięknym makijażu i szpilkach. Miss to też sportowiec, który lubi dźwigać ciężary, biegać i nie boi się siniaków.

Z tytułem miss wiąże się działalność charytatywna. W jakiej dziedzinie się udzielasz?

Oczywiście, biorę udział w wielu charytatywnych przedsięwzięciach, jak choćby Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Odwiedzam swoich podopiecznych w fundacjach, szczególnie jestem związana z Fundacją Dom w Łodzi. W tym roku zostałam ambasadorem akcji 1 proc. podatku dla organizacji pożytku publicznego z regionu łódzkiego, mamy zaplanowane wspólne akcje z Urzędem Marszałkowskim w ciągu roku.

Masz mnóstwo zajęć i obowiązków. A co robisz czasie wolnym?

Wolny czas spędzam w gronie przyjaciół. To bardzo ważne, żeby mieć odskocznnię od mediów, plotek i fleszy. Spotykamy się na kolacji, chodzimy do kina, śmiejemy się i nie zwracamy uwagi, czy mamy perfekcyjnie zrobiony makijaż. Jeśli uda się wygospodarować trochę wolnego czasu, wracam do rodzinnego miasta odwiedzić rodzinę. Wiadomo, wszędzie dobrze, ale u mamy najlepiej.

Jakie masz plany na przyszłość?

Do obowiązków Miss Polonia należy reprezentowanie kraju i mojego regionu na największym światowym konkursie Miss Universe 2018. Towarzyszą temu wielomiesięczne przygotowania i jest to bardzo kosztowne. Za pomoc dziękuję włodarzom naszego regionu i wspierającym mnie firmom. Prywatnie nie planuję odległej przyszłości, bo życie bywa przewrotne. W jeden wieczór można zostać Miss Polonia i wszystko się zmienia. Zamierzam być szczęśliwą i spełnioną kobietą, nie zwariować w świecie show-biznesu i zawsze mieć czas, żeby pójść na trening. Moje plany na przyszłość nie są określone.



Spis treści

Temat numeru.....	2
Autonomia i gospodarność	
Społeczeństwo	4
U źródeł ruchu spółdzielczego	
Tradycyjny smak masła i twarogu	
Drugi do niepodległości	6
Rekordowa frekwencja	
Wywiad miesiąca	7
650 lat Wieruszowa	
Prezentacje	8
Miasto wyszło z hibernacji	
Z prac sejmiku	9
Radni o budżecie obywatelskim	
Stolica regionu	10
Zielona Łódź	
Historia	11
Niezwykłe odkrycie	
Wielcy, znani, zapomniani...	12
Legionista, naukowiec, historyk, etnograf, artysta...	
Z prac zarządu	14
Sport	16
Mundial w Łodzi	
Oświata	17
Szczególny jubileusz	
Patroni Polski	18
Święty Wojciech	
Drugi do niepodległości	19
Wiosna 1918	
Niepodległa Halka	
Legenda	21
„Kościółek” w Widawie	
Kultura	22
Komiks	23
Prawo	24
Potyczki z Temidą	

Wydawnictwo: Województwo Łódzkie

Adres redakcji: Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, 90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8, pok. 1221, tel. 42 663 34 77, 663 35 03, ziemia.lodzka@lodzkie.pl

Rada programowa: przewodnicząca Anna Rabięga, **sekretarz** Andrzej Chowis, **członek rady** Iwona Koperska. **Redaktor naczelny:** Włodzimierz Mieczkowski, **sekretarz redakcji:** Anna Szymanek-Jużwin. Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.

Opracowanie graficzne: Mateusz Kapciak.

Skład i druk: Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara.

Zdjęcia: Marian Zubrzycki/AZ, arch. Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, arch. Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.

Nakład: 10 000 egz. ISSN 1640-9337

Nasza okładka: Wizualizacja parku Roberta Baden-Powella, Expo 2024 Łódź Polska

Od redakcji

Bohater tego numeru „ZŁ” nie mówił po niemiecku i pewnie dlatego nie mógł dogadać się z Krzyżakami. Nie znał również łaciny. Najważniejsze, że nie znał polskiego; posługiwał się wyłącznie litewskim i ruskim. Władysław Jagiełło nie potrafił czytać ani pisać. Nie był też przystojny, choć czterokrotnie stawał na ślubnym kobiercu. Przez całe życie zachował typowo pogańskie przesady, co nie przeszkodziło mu rządzić z Wawelu potężnym katolickim państwem. Urodził się na Litwie, a zmarł na Ukrainie.

Jego krewna Katarzyna Jagiellonka, księżna Finlandii i królowa Szwecji, była zupełnie inną osobą. W 1562 roku poślubiła Jana Wazę. Po ślubie para książęca udała się do Åbo, czyli dzisiejszego Turku. Przywiozła ze sobą liczną świtę: 47 osób towarzyszących, w tym 3 księża katolickich, a nawet 4 karłów (którzy w tamtych czasach byli prawie „nieodzowni” na bogatych dworach włoskich i polskich). Była przyzwyczajona do innego stylu życia. Finowie pamiętają, że to ona nauczyła ich posługiwać się przy stole sztuccami. Wszak była najmłodszą córką Zygmunta Starego i Bony Sforzy. Dziś organizują wieczornice ku jej czci, takie grille „U Katarzyny”, a warunki naturalne sprzyjają, bo to istne pustkowie. Oglądając ogromny i kosztowny nagrobek Katarzyny w katedrze, w szwedzkiej Uppsali (okazałszy niż nagrobek Jadwigi na Wawelu), można być przekonanym o jej znaczącym wpływie na kulturę i cywilizację Finlandii i Szwecji.

Tadeusz Kościuszko też słabo mówił po polsku. Dlatego przemówienia pisał mu sekretarz Julian Ursyn Niemcewicz, pisarz, historyk, tłumacz. Z carycą Katarzyną rozmawiał po rosyjsku, z Napoleonem i carem Pawłem po francusku, z Jeffersonem i Waszyngtonem po angielsku. Ale to on jako pierwszy otrzymał złoty medal Virtuti Militari. A Jagiełło rok przed śmiercią podpisał przywilej renowacyjny dla Łodzi (s. 11).

Nie trzeba dobrze mówić po polsku, aby zrobić dla niej coś wielkiego. Ani po fińsku, żeby być szanowanym w Finlandii.

WŁODZIMIERZ MIECZKOWSKI

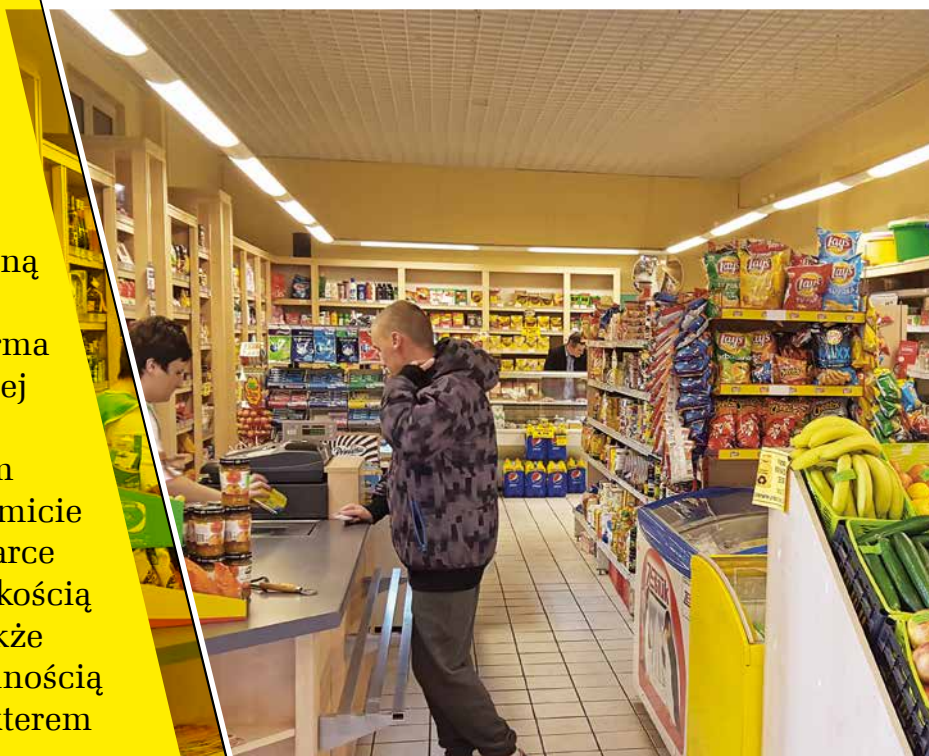
Rysunek miesiąca



SŁAWOMIR ŁUCZYŃSKI

Autonomia i gospodarność

W województwie łódzkim zarejestrowanych jest ponad tysiąc spółdzielni. Działają one w wielu branżach, próbując łączyć efektywność ekonomiczną z realizacją potrzeb swoich członków. Ta forma działalności gospodarczej mogła wydawać się przeżytkiem, tymczasem wiele spółdzielni znakomicie odnalazło się w gospodarce rynkowej i konkuruje jakością swoich produktów, a także społeczną odpowiedzialnością i wspólnotowym charakterem działalności.



Na początek trochę statystyki. Rocznik statystyczny województwa łódzkiego w 2017 odnotowuje 1028 spółdzielni, zarejestrowanych w Krajowym Rejestrze Sądowym. Najwyższy organ spółdzielczy – Krajowa Rada Spółdzielcza – posiada w swojej bazie danych 537 spółdzielni, zarejestrowanych na terenie naszego regionu. Różnice wynikają z wielu powodów, jedne spółdzielnie powstają, inne wygaszają działalność. W krajobrazie gospodarczym województwa łódzkiego najwięcej jest spółdzielni mieszkaniowych (173). Ta forma spółdzielczości jest najbardziej powszechna i najlepiej rozpoznawalna. Nie brakuje jednak spółdzielni socjalnych (68), gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (68), spółdzielczych grup producentów rolnych (56), banków spółdzielczych (35), spółdzielni kółek rolniczych (30), rolniczych spółdzielni produkcyjnych (25), spółdzielni pracy (21), spółdzielni spożywców „Społem” (20), spółdzielni mleczarskich (13), spółdzielni inwalidów (10) czy spółdzielni rzemieślniczych (5).

Większość spółdzielni zrzeszona jest w tzw. związkach rewizyjnych, zajmując się szkoleniem, koordynacją i audytem poszczególnych branż. Spółdzielnie wybierają też Krajową Radę Spółdzielczą, stanowiącą wspólną reprezentację. – Jeśli chodzi o spółdzielnie mieszkaniowe, to tworzyli je przed laty głównie młodzi ludzie, którym bardzo odpowiadała idea samorządności, obowiązująca w ruchu spółdzielczym – mówi Sylwester Pokorski, pełnomocnik KRS na województwo łódzkie, a jednocześnie prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Bawełna” w Łodzi. – Te spółdzielnie zaczęły budować mieszkania, potem infrastrukturę. Poza zarządzaniem budynkami, prowadzono aktywną działalność społeczno-wychowawczą, kulturalno-oświatową i sportową – dodaje prezes.

Pierwsza spółdzielnia mieszkaniowa („Towarzystwo Lokator”) powstała w naszym regionie w lutym 1915 r. Historia spółdzielczości na ziemiach polskich jest jednak dużo starsza. Jeszcze w okresie zaborów funkcjonowało na ziemiach polskich łącznie około 3700 spółdzielni, z czego 3000 było spółdzielniami kredytowymi. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku spółdzielnie uczestniczyły w zbiorowym wysiłku odbudowy i rozwoju Polski. Spółdzielczość uzyskała w dwudziestoleciu międzywojennym znaczną akceptację społeczną, co potwierdzała wysoka liczba członków ruchu spółdzielczego. Przed drugą wojną

światową funkcjonowało w Polsce niemal 13 tys. spółdzielni, zrzeszających ok. 3 mln członków. Zgodnie z założeniami zjazdu przewodników spółdzielczych i dzięki działaniom liderów, takich jak Franciszek Stefczyk, spółdzielnie zrzeszały się w unie i związki, żeby wzmocnić swój wpływ na rzeczywistość okresu międzywojennego. Cały ten wysiłek zniszczyła wojna.

spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Ta gałąź spółdzielczości szczególnie silnie związana jest ze wsią i środowiskami wiejskimi. Część tych spółdzielni zmodernizowała sklepy spożywcze i skutecznie konkuruje z wielkimi sieciami. Największa w województwie spółdzielnia GS Kodrąb posiada 50 sklepów i własne gospodarstwo rolne, hodujące krowy. Jako jedyna w Polsce spółdzielnia z Ozor-

”

Z trudnościami okresu transformacji borykało się wiele spółdzielni. Ten trudny okres odchodzi teraz powoli w zapomnienie, a spółdzielnie coraz lepiej radzą sobie w nowej ekonomicznej rzeczywistości.

Po 1945 r. ruch spółdzielczy podporządkowano władzy oraz założeniom gospodarki planowej. Zależność spółdzielni od władzy ludowej ukształtowała w pewnym stopniu jej wizerunek, co nadal stanowi balast dla środowiska spółdzielczego. Można to prześledzić na przykładzie spółdzielni mieszkaniowych. – Z przyczyn niezależnych od spółdzielców wydłużał się pod koniec PRL czas oczekiwania na upragnione mieszkanie, a na już wybudowanych osiedlach brakowało infrastruktury w postaci dróg, szkół, przedszkoli, ośrodków zdrowia czy sklepów – wspomina prezes Pokorski. – Nie zależało to od inwestorów, jakimi były spółdzielnie mieszkaniowe, ale w oczach członków to właśnie one były winne. Niezadowolenie członków spółdzielni, zarówno tych już mieszkających, jak i tych oczekujących kilkanaście lat na przydział mieszkania, po 1990 roku znalazło wyraz w podziale dużych spółdzielni na mniejsze i wymianie ich organów. Do tego doszły niekorzystne zmiany w prawie spółdzielczym i uderzające w spółdzielczość ustawy sejmowe. Nadszedł trudny czas.

Z trudnościami okresu transformacji borykały się też spółdzielnie w innych branżach. Ten trudny okres odchodzi teraz powoli w zapomnienie, a spółdzielnie coraz lepiej radzą sobie w nowej rzeczywistości. Świetnie działają spółdzielnie mleczarskie, na przykład Łódzka Spółdzielnia Mleczarska „Jogo” ma około 850 czynnych dostawców, dostarczających około 60 milionów litrów mleka. Spółdzielnia produkuje mleko o różnej zawartości tłuszczu, śmietanę, twarogi i serki wiejskie oraz inne produkty mleczne, w tym kultowe lody „Bambino”. Znakomicie funkcjonują gminne

kowa zajmuje się pakowaniem warzyw i owoców oraz dostarczaniem do ponad 100 szkół w województwie łódzkim.

– Oprócz działalności gospodarczej, gminne spółdzielnie również integrują lokalne społeczności – mówi Dariusz Szpakowski, prezes GS „Samopomoc Chłopska” w Ozorkowie, a jednocześnie radny Sejmiku Województwa Łódzkiego (w ławach sejmiku zasiada także prezes GS w Pabianicach Wiesław Stasiak). – Głównym ich zadaniem jest zaopatrywanie wsi i gospodarstw rolnych w artykuły i narzędzia do produkcji rolnej. Są producentami najwyższej jakości tradycyjnego pieczywa, a czasami smacznych wędlin (GS Szadek) – dodaje radny. Znakomicie rozwijają się spółdzielnie socjalne. Przykładem może być spółdzielnia socjalna „Arkan Green” z Tomaszowa Mazowieckiego, która produkuje nowoczesne, energooszczędne domy. Spółdzielniami jest wiele znanych firm, które od lat funkcjonują w świadomości mieszkańców i cieszą się ich uznaniem. Wystarczy wymienić dom handlowy „Central” w Łodzi czy spółdzielnię pracy Orpel, produkującą odzież ochronną.

– Zasady spółdzielcze, leżące u podstaw funkcjonowania spółdzielni, czyli demokratyczna kontrola członków oraz ich ekonomiczne uczestnictwo w funkcjonowaniu spółdzielni, a także autonomia i niezależność, pozwalają patrzeć z umiarkowanym optymizmem w naszą przyszłość – mówi prezes Pokorski.

– Ostatnio wiele spółdzielni mieszkaniowych obchodziło 60-lecie swojej działalności. Można się tylko cieszyć z ich dokonań, a także z dorobku całego ruchu spółdzielczego w województwie łódzkim.

U źródeł ruchu spółdzielczego



■ Winieta druku spółdzielczego, ok. 1920 r.

Kolebką spółdzielczości była XIX-wieczna Anglia. Pojawienie się tego ruchu społeczno-gospodarczego zostało wymuszone przez gwałtowny rozwój wolnokonkurencyjnego kapitalizmu, nietroszczącego się o pogarszające się warunki życia robotników.

zarządzania przez demokratycznie wybranych przedstawicieli. Ogólne zasady pozostały jednak niezmiennie. Najwcześniej spółdzielnie upowszechniły się w Wielkiej Brytanii i w krajach skandynawskich. Rzecznikami ich zakładania byli socjaliści, którzy w spółdzielczości chcieli widzieć formę gospodarki, stanowiącej alternatywę kapitalizmu wolnorynkowego. Ten trend widoczny był także na ziemiach polskich, gdzie od początku swego istnienia Polska Partia Socjalistyczna wskazywała na korzyści wynikające z tworzenia kooperatyw. Spółdzielczość stała się ważnym sektorem gospodarki, a dla wielu spółdzielców była pierwszą szkołą zasad demokracji.

Historycy ruchu spółdzielczego zgodnie twierdzą, że pierwszą organizacją spółdzielczą było „Rolnicze Towarzystwo Wspólnego Ratowania się w Nieszczęściach”, znane jako „Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie”, założone w 1816 r. przez Stanisława Staszica w jego dobrach i obejmujące mieszkańców 10 wsi i części miasta Hrubieszów. Zawiązanie towarzystwa wypływało z tych samych przesłanek, które kierowały angielskimi tkaczami, a zasady były niemal identyczne. Towarzystwo Hrubieszowskie działało jednak w środowisku wiejskim, niemal na krańcach uprzemysławiającej się Europy, stąd wiedza o nim nie przebiła się do powszechnej świadomości. Przetrwało do roku 1951, kiedy zostało odgórnie zlikwidowane.

Na zachodzie Europy największe sukcesy osiągnęły spółdzielnie spożywców, których udział w obrocie

detalicznym przekraczał pod koniec XIX w. 15 proc. ogółu obrotów handlowych. Rozwijały się też spółdzielnie kredytowe, popularne zwłaszcza w Niemczech i Austrii, gdzie Fryderyk Wilhelm Raiffeisen zainicjował tworzenie banków spółdzielczych. Propagowane przez niego związki kas pożyczkowych miały być instytucjami zaradczymi przeciw biedzie ludności wiejskiej i stanowić antidotum na niechęć banków mieszczańskich do finansowania rolnictwa i rolników. W Polsce ideę takich kas upowszechniał Franciszek Stefczyk, nauczyciel, społecznik, działacz ruchu ludowego. W 1889 r. założył w Czernichowie pod Krakowem pierwszą na ziemiach polskich spółdzielnię oszczędnościowo-pożyczkową, wzorowaną na kasach Raiffeisena. Szybki rozwój „kas Stefczyka”, jak je powszechnie nazywano, najpierw w Galicji, a wkrótce na terenie pozostałych zaborów, przyczynił się w dużej mierze do ograniczenia lichwy na wsi.

Bardzo wczesnie ruch spółdzielczy podjął współpracę w skali globalnej. Już w 1895 r. utworzono Międzynarodowy Związek Spółdzielczy, któremu powierzono koordynację działalności spółdzielczej w zakresie organizacyjnym, ekonomicznym, kulturalnym, oświatowym i propagandowym. Członkami MZS mogły być wszystkie organizacje respektujące zasady spółdzielcze. Pod koniec XX w. należały do niego 194 organizacje z 82 krajów, zrzeszające ponad 660 mln członków. Spółdzielczość i MZS są wspierane przez ONZ i jej wyspecjalizowane agendy (MOP, UNESCO, FAO).

Przesłanek do powstania spółdzielni można doszukiwać się we wszystkich doktrynach, odwołujących się do sprawiedliwości społecznej, np. solidaryzmu chrześcijańskiego i socjalizmu utopijnego. W 1844 r. w miasteczku Rochdale pod Manchesterem powstała spółdzielnia pod nazwą Stowarzyszenie Sprawiedliwych Pionierów, założona przez miejscowych tkaczy. Spółdzielnia miała profil spożywczy, a za cel stawiała sobie ochronę członków przed drożyzną artykułów żywnościowych. Przyjęte wówczas reguły organizacyjne, określane mianem zasad rochdaleskich, przestrzegane są do dzisiaj w ruchu spółdzielczym na całym świecie.

Oto zasady rochdaleskie: 1) spółdzielnia jest dobrowolnym zrzeszeniem ludzi, a członkostwo jest dostępne dla każdego, bez żadnych ograniczeń społecznych, politycznych, rasowych, wyznaniowych; 2) obowiązuje w niej demokratyczny sposób zarządzania; 3) oprocentowanie wkładów jest ograniczone; 4) podział nadwyżek między członków jest proporcjonalny do ich transakcji ze spółdzielnią; 5) sprzedaż dokonywana jest tylko za gotówkę; 6) obok działalności gospodarczej prowadzona jest także działalność oświatowa i kulturalna.

Z biegiem lat, wraz z pojawianiem się nowych potrzeb, w statutach spółdzielni znalazły się zapisy szczególne, jak choćby określenie obszaru działalności spółdzielni czy sposobu

Tradycyjny smak masła i twarogu

Jak przetrwać konkurencję na wymagającym rynku mleczarskim, jak produkować wyroby zdrowe, cieszące się zainteresowaniem klientów?

Przepis na to posiada od lat Rolniczo-Pracownicza Spółdzielnia Mleczarska w Szczercowie (powiat bełchatowski). Jej produkty znajdują wciąż nowych nabywców, a spółdzielnia w ostatnim czasie otrzymała wiele wyróżnień za swoje naturalne wyroby.

Nasze hasło promocyjne brzmi: „chcesz żyć długo, jedz zdrowo” i takie podejście obowiązuje w naszym zakładzie – mówi Elżbieta Labryszewska, prezes zarządu RPSM w Szczercowie. – Produkujemy wyroby mleczarskie niskoprzetworzone, bez udziału środków konserwujących, barwników, stabilizatorów, czy innych chemicznych dodatków. Masło i twarogi powstają u nas według receptur sprzed pięćdziesięciu lat, dlatego posiadają oryginalny smak i aromat.

Początki szczercowskiej Rolniczo-Pracowniczej Spółdzielni Mleczarskiej nie były jednak łatwe. Powstała w 1994 na gruzach Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, która ogłosiła upadłość.

– Kilkanaście zaangażowanych osób podjęło się karkołomnego zadania zbudowania nowej spółdzielni, realizującej wcześniej zawarte umowy na skup i przetwarzanie mleka – mówi Elżbieta Labryszewska. – Część rolników od nas odeszła, bo poprzednia spółdzielnia nie zapłaciła im za dostarczone mleko, część nie wierzyła, że uda się odbudować markę. Przez dwa i pół roku musieliśmy dzierżawić od syndyka cały zakład, mozolnie odbudowywać zaufanie u dostawców mleka i pracować w ciężkich warunkach, bo stan techniczny urządzeń wołał o pomstę do nieba.

Po wielu staraniach udało się wreszcie wykupić zakład, dzięki poręczeniu bankowego kredytu przez szczercowską radę gminy. Wtedy załoga zajęła się postawieniem firmy na nogi, głównie w sferze technicznej, bo zaniedbania sięgały wielu lat.

– Zaczęliśmy korzystać z programów unijnych, kupiliśmy dwa nowe pasteryzatory, zmieniliśmy ogrzewanie na ekologiczne, kupiliśmy nowe pojazdy do przewozu skupionego mleka i dystrybucji gotowych produktów.

Obecnie szczercowska spółdzielnia współpracuje z około 150 dostawcami mleka, skupuje 10 milionów litrów mleka rocznie na terenie ośmiu gmin i trzech powiatów. Z dostarczanego przez rolników surowca powstają twaróg, maślanka, jogurt, śmietana, śmietanka, gomółki oraz oczywiście masło i mleko spożywcze. W ostatnich latach wyroby mleczarskie ze Szczercowa zostały docenione. W 2016 roku ser twarogowy półtłusty szczercowski i masło tradycyjne szczercowskie otrzymały prestiżowe certyfikaty ze znakiem „jakość i tradycja”, przyznawanym przez Polską Izbę Produktu Regionalnego i Lokalnego krajowym produktom, wytwarzanym według tradycyjnych i naturalnych receptur.

– Dzięki temu wyróżnieniu otrzymaliśmy także dofinansowanie na promocję

tychże produktów. Posiadamy tytuł Orła Agrobiznesu, a nasz twaróg został w 2017 roku wpisany na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. – Polacy zaczęli wreszcie przywiązywać wagę do tego, co jedzą – mówi pani prezes. – Widzę więc szansę, że nasze naturalne produkty znajdą uznanie u kolejnych klientów. Nasze mleko, odstawione w ciepłe miejsce, po dwóch dniach się zsiada, co według mnie jest najlepszym sprawdzianem jakości naszych produktów. Choć zaznaczę, że na pewno nie przejdziemy na masową produkcję, chcemy zachować tradycyjny charakter naszego zakładu, wypracowany w ciągu minionych lat.

W ciągu tygodnia w Szczercowie wytwarza się 5 ton masła i około 9 ton twarogu w różnych postaciach. W zakładzie zatrudnionych jest 60 osób.

– Z zakładem związana jestem od wielu lat, trafiłam do niego zaraz po studiach na Uniwersytecie Łódzkim na kierunku mikrobiologia, a kieruję nim od 1995 roku – mówi Elżbieta Labryszewska. – Ponieważ nasz zespół nie jest duży, funkcjonujemy jak rodzina. I wszyscy zdajemy sobie sprawę, że gramy do jednej bramki. Staram się wymagać przede wszystkim od siebie, żeby potem móc wymagać od innych i myśleć, że pracownicy to widzą.



■ Jak podkreśla prezes Elżbieta Labryszewska, nasz zespół nie jest duży i funkcjonujemy jak rodzina



11
11
1918 – 2018

Rekordowa frekwencja



■ Plac Wolności w Łodzi

W kwietniu 1918 r. wojska niemieckie na froncie zachodnim ponownie uderzyły w ramach rozpoczętej pod koniec marca wielkiej ofensywy *Kaiserschlacht*, która miała przełamać front i przynieść zwycięstwo. Wojsko kaisera stoczyło bój z wojskami angielskimi, francuskimi i portugalskimi pod Lys w Belgii. Pierwotnym zamierzeniem głównodowodzącego wojskami niemieckimi gen. Ericha Ludendorffa było zdobycie miasta Ypres.

W tym czasie w Łodzi miało miejsce jedno z najważniejszych wydarzeń artystycznych na niwie sztuk plastycznych. Oto bowiem w „Domu Sztuki” przy ul. Piotrkowskiej 71 ulokowana została „Wystawa wiosenna”. Uroczystego otwarcia dokonał prof. Walenty Piątkowski, a wstępę przecięła p. Barcińska. Inicjatorem przedsięwzięcia było *Stowarzyszenie Artystów i Zwolenników Sztuk Pięknych*, powołane w 1916 r. przez znanego architekta Henryka Lewinsona. Stowarzyszenie organizowało wcześniej inne imprezy kulturalne, np. odczyty o malarstwie.

Ekspozycję stanowiło 496 obrazów autorstwa 32 artystów. Idea była taka, aby wystawa prezentowała dokonania artystyczne trzech narodowości. Ostatecznie zdominowali ją twórcy żydowscy, bo spośród 499 prac aż 487 było ich autorstwa oraz 7 niemieckich i tylko dwie polskie, tj. malarzy Kwiecińskiego i Stefana Mrożewskiego. Warunkiem uczestnictwa było członkostwo w stowarzyszeniu. Podobne proporcje dotyczyły zorganizowanej w grudniu 1918 r. „Wystawy zimowej”. Wówczas po dwóch artystów reprezentowało narody polski i niemiecki. Ta dysproporcja przyczyniła się do krytyki wystaw, zwłaszcza ze strony prasy pracowniczej. Rozżalony dziennikarz „Nowego Kuriera Łódzkiego” wypominał przy

okazji recenzowania wernisażu brak uczelni artystycznych w mieście, za co winił przede wszystkim przedwojenny „kult rubla”.

Podkreślał, że poza kilkoma nazwiskami, takimi jak Maurycy Trębacz, Abraham Behrman, Marek Szwarc czy Natan Spiegel, prezentowano bohomy mała znanych żydowskich twórców, niesłusznie pretendujących do miana artystów. Ze smutkiem stwierdzał, że zabrakło prac uznanych artystów łódzkich, jak Franciszek Lubiński, Ryszard Radwański, Szczepan Andrzejewski czy Władysław Konopka.

W ocenie krytyków przychylnych przedsięwzięciu najlepiej wypadł 23-letni malarz i grafik Jankiel Adler. Przy okazji wystawy zorganizowano konkurs na plakat reklamujący imprezę. Najlepsza okazała się praca autorstwa Stefani Pigaliny.

Organizatorzy z dumą podkreślali, że wiele prezentowanych eksponatów znalazło nabywców, co przełożyło się na zadowalające wpływy finansowe. Sam *komitet wystawy* nabył 20 prac z zamiarem zorganizowania loterii. Zwiedzający mieli możliwość nabycia losu w cenie 1 marki. Losowano już po zamknięciu ekspozycji.

Mimo że stowarzyszenie organizujące wystawę okazało się efemerydą,

przyczyniło się do powstania awangardowej grupy artystycznej „Jung Idysz”.

„Wystawa wiosenna”, prezentująca prace młodych żydowskich twórców była początkiem obiecujących i krótkich karier. Niewielu bowiem uczestnikom dane było osiągnąć wiek dojrzały. Przeglądając ich biogramy dowiadujemy się, że większość zmarła w tragicznych latach II wojny światowej. Malarz Adolf Behrman zakończył życie w getcie w Białymstoku, malarzka i scenografka Dina Matus w getcie łódzkim, Wincenty Brauner w Auschwitzu, a Natan Szmigiel w Treblince.

Po zamknięciu „Wystawy wiosennej” organizatorzy obwieścili, że odwiedziło ją przeszło 5000 miłośników sztuki, co uznać należy za wynik nadspodziewanie dobry. Bo czy w głodnym i biednym mieście, liczącym wówczas 343 tys. mieszkańców, stołujących się zwykle w tzw. tanich kuchniach, z trudem zdobywających opał i z trwogą myślących o kolejnym dniu faktycznie mieszkało tylu miłośników sztuki? Odpowiedź na pytanie, kto zapewnił wystawie tak znaczną frekwencję, znajdujemy w notatce prasowej w jednym z dzienników: (...) *Rojno i gwarno było w ubiegłym tygodniu w salonach wystawy, zwiedzały ją bowiem rzesze wychowawców średnich zakładów naukowych pod przewodnictwem swych nauczycieli (...)*.

650 lat Wieruszowa



Rozmowa z burmistrzem
Wieruszowa Rafałem
Przybyłem.

”

*Wieruszów swoją
wyjątkowość zawdzięcza
przede wszystkim rzece
Prośnie. Entuzjaści
turystyki pieszej, rowerowej
i konnej mogą skorzystać
z wyznaczonych szlaków
turystycznych. Znakowanych
tras rowerowych jest
98 km, pieszych 40,6 km,
a jeździeckich 11 km.*

Skąd wiadomo, że Wieruszów ma 650 lat?

Pierwsza udokumentowana wzmianka o grodzie Wieruszów pochodzi z 1368 roku. Dotyczyła umowy w sprawie płacenia dziesięciny i uposażenia kościoła pomiędzy plebanem wieruszowskim Henrykiem i Klemensem, dziedzicem Wieruszowa i Świby. W dokumencie wyraźnie jest mowa o kościele św. Mikołaja w Starym Wieruszowie i kaplicy św. Bartłomieja w Nowym Wieruszowie. Nowy Wieruszów założony został na prawym brzegu Proсны, na suchym wzniesieniu, górującym nad rzeką i jej pradoliną. Stary Wieruszów był położony na lewym brzegu Proсны, powyżej terasy zalewowej, dzięki czemu nie groziły mu powodzie.

Nazwa miasta, które było prywatną własnością szlachecką, wywodzi się od rodu Wieruszów, przybyłego na te tereny prawdopodobnie ze Śląska.

Osadnictwo nad Prosną jest jednak znacznie starsze i sięga około 10 tysięcy lat. Świadczą o tym znaleziska archeologiczne, a także pewne dowody materialne. W widłach Niesobu i Proсны znajdują się wały obronne grodziska z czasów kultury łużyckiej. Jest ono identyfikowane jako Arsonium, jedna z dwóch miejscowości (drugą była Calisia), które Klaudiusz Ptolemeusz w dziele „Nauka geograficzna” z II wieku n.e. zaznaczył na prowizorycznej mapie, nanosząc szlak bursztynowy, biegnący z południa Europy nad Bałtyk.

Z czym Wieruszów powinien kojarzyć się mieszkańcom woj. łódzkiego?

Turystów przyciągają urokliwa rzeka Proсна z obszarem chronionego krajobrazu, słynna aleja dębów i lasy z wieloma pomnikami przyrody, a także jedyna w Polsce Aleja Olimpijczyków i Paraolimpijczyków oraz dodatkowa atrakcja, samolot pasażerski Lisunow Li-2P.

Atrakcją ziemi wieruszowskiej i świadectwem bogatej historii są cenne, często unikatowe zabytki. W większości są to obiekty sakralne, kapliczki i dawne budynki podworskie, mające wartość kulturową i turystyczną. Wśród zabytków warto zobaczyć klasztor oo. Paulinów i barokowy kościół pw. Zesłania Ducha Świętego w Wieruszowie z 1676 r. oraz pozostałości grodziska kultury łużyckiej w Kuźnicy Skakawskiej, w sąsiedztwie którego stoi drewniany kościół pw. św. Rocha.

Wieruszów swoją wyjątkowość zawdzięcza przede wszystkim rzece Prośnie. Entuzjaści turystyki pieszej, rowerowej i konnej mogą skorzystać z wyznaczonych szlaków turystycznych. Znakowanych tras rowerowych jest 98 km, pieszych 40,6 km, a jeździeckich 11 km. Stawy rybne i Proсна czekają na miłośników wędkowania. Amatorzy sportów wodnych mogą popływać na kajakach i rowerach wodnych, a dzieci i młodzież kąpać się w otwartych basenach.

Jak miasto radzi sobie gospodarczo?

Samorząd Wieruszowa wspiera rozwój gospodarczy gminy, co bezpośrednio przekłada się na jej atrakcyjność

inwestycyjną i stabilność finansów. Programy wsparcia biznesu, tereny przygotowane do zagospodarowania, zagraniczne misje gospodarcze to działania mające na celu stymulowanie rozwoju. Największym atutem Wieruszowa, z inwestycyjnego punktu widzenia, jest strategiczne położenie w centralnej Polsce na styku czterech województw. Porównywalne odległości do Wrocławia, Łodzi czy Poznania oraz dogodne skomunikowanie poprzez ekspresową „ósemkę” i linię kolejową stanowią o atrakcyjności logistycznej. Wieruszów jest jedyną gminą w Polsce, która zorganizowała w listopadzie 2017 r. misję gospodarczą do Brazylii dla 18 przedsiębiorców. Przedsięwzięcie sfinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego zakończyło się sporym sukcesem – uczestnicy rozpoczęli kooperację z podmiotami z Sao Paulo i Rio de Janeiro.

Jakie atrakcje czekają w tym roku mieszkańców w związku z 650-leciem miasta?

Rocznica powinna być okazją do zabawy, do radosnego świętowania, bo Wieruszów to symbol wolnego miasta. W przeszłości byliśmy papierkiem lakmusowym, np. w 1997 r. w Wieruszowie zorganizowano ogólnopolskie prawyборы do Sejmu i Senatu. Nie mówię o tym bez przyczyny, w 1978 roku, kiedy powstawały Zakłady Płyt Wiórowych, ściągnęli tu ludzie o różnych poglądach i statusie. Do dzisiaj skutkuje to tym, że mamy tu „Polskę w pigułce”. Wracając do świętowania, otworzyliśmy rok koncertem orkiestry Grohmana, tak udanym, że na pewno zaprosimy ją jeszcze raz. Odbędzie się wyścig kolarski „szlakiem bursztynowym” z udziałem 650 osób. Zaprosimy do odsłonięcia tablicy w naszej Alei Olimpijczyków i Paraolimpijczyków najślynniejszego chyba polskiego kolarza Ryszarda Szurkowskiego. Z okazji jubileuszu przygotowywany jest „Słownik biograficzny”, wydamy także książkę dla dzieci, nawiązującą do legendy o księciu Wieruszu.



Miasto wyszło z hibernacji



■ Dworzec kolejowy



■ Dwór kapituły krakowskiej



■ Hotel Fabryka Welny

Pabianice to miasto o bogatej i ciekawej historii, a obecnie skuteczne w zdobywaniu pieniędzy unijnych.

Początki Pabianic sięgają XIV wieku. Rozkwit nastąpił w XIX wieku, podobnie jak pobliskiej Łodzi, za sprawą przemysłu oraz napływu fachowców z Czech i Saksonii. Pojawiły się fabryki, pierwsza apteka, księgarnia, szkoła handlowa.

W Pabianicach warto zobaczyć dwór kapituły krakowskiej z XVI wieku, nazywany zamkiem. W ubiegłym roku swoją ławeczkę obok zamku otrzymał kronikarz Jan Długosz, który pierwszy zamieścił opis Pabianic i okolicznych wsi. W kościele pod wezwaniem św. Mateusza i św. Wawrzyńca pierwszą komunię świętą przyjął Maksymilian Maria Kolbe. Park Słowackiego z 1901 r. należy do najstarszych w Łódzkiem. W sąsiedztwie znajduje się zrewitalizowana fabryka Baruchów.

Filmowcy polubili Stare Miasto i fabryczną zabudowę. Tutaj kręcono np. sceny do „Ziemi obiecanej” Andrzeja Wajdy. Co roku organizowane są imprezy sportowe i rekreacyjne dla osób w różnym wieku, jak: Półmaraton Pabianicki, Senioriada, Międzynarodowy Festiwal Muzyka Świata, Parada i Jarmark Świąteczny. W ubiegłym roku po raz pierwszy odbyły się: festiwal Smaki Pabianic, Runmageddon i lokalna gala MMA. Jakże są współczesne Pabianice?

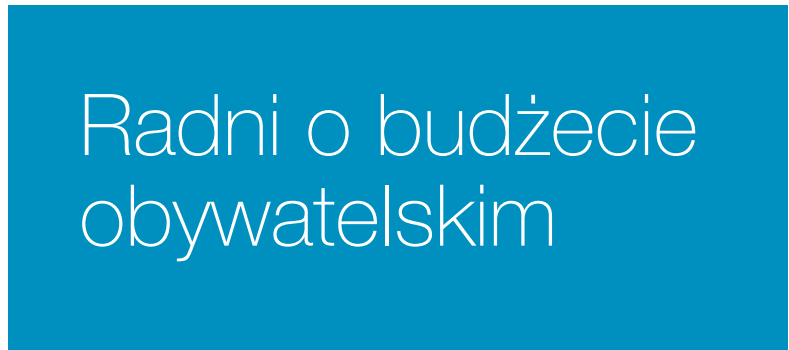
– Z funduszy unijnych pozyskaliśmy 146,5 mln zł. A w budżecie miasta na inwestycje przeznaczyliśmy 83 mln złotych. Realizujemy siedem dużych projektów unijnych. Wprowadziliśmy kartę pabianiczana, z której korzysta 13 tysięcy osób. Zmiany były możliwe, kiedy dwa lata temu wyszliśmy z planu naprawczego i spłaciiliśmy pożyczkę na ratowanie szpitala, co było znaczącym obciążeniem dla miasta – opowiada Grzegorz Mackiewicz, prezydent Pabianic.

Dzięki unijnemu wsparciu miasto realizuje obecnie trzy duże inwestycje za blisko ćwierć miliarda złotych. Pozyskano prawie 88 mln dofinansowania na projekt „Łódzki tramwaj metropolitalny: etap Pabianice – Ksawerów”, obejmujący kompleksową modernizację linii tramwajowej „41” aż do granic z Łodzią. Dzięki temu udało się uchronić to połączenie komunikacyjne przed likwidacją. To ogromna inwestycja warta 146,5 mln zł. Dla pabianiczana oznacza przebudowę centrum miasta, w tym wymianę 6 km torowiska, modernizację sieci trakcyjnej i przystanków oraz budowę 1,5 km drogi dla rowerów wzdłuż głównej ulicy. Natomiast 48 mln zł dofinansowania otrzymał projekt związany z miejską komunikacją autobusową. W tym wypadku zamówionych zostało między innymi 18 autobusów hybrydowych. Uzupełnieniem będzie system roweru publicznego, organizowany wspólnie z województwem łódzkim. Aż 10,5 mln zł unijnego dofinansowania otrzymał projekt termomodernizacji jedenastu budynków

użyteczności publicznej. Przedsięwzięcie szacowane jest na 46,6 mln zł. Prowadzone jest w partnerstwie publiczno-prywatnym z firmą Siemens.

Pabianice zmieniają się krok po kroku. Bilans ostatnich trzech lat to 40 nowych chodników, 15 wygodnych parkingów i 28 wyasfaltowanych jezdni. Odnowione zostało kąpielisko, zwane przez mieszkańców Lewitynem. Pierwszy etap prac objął odmulenie stawów i umocnienie nabrzeża, zmieniła się infrastruktura wokół, kolejnym krokiem będzie budowa wodnego placu zabaw oraz pumtracka. Rewitalizację przeszedł zabytkowy park Słowackiego. Powstały Centrum Seniora i Centrum Juniora. Niepełnosprawni podopieczni Warsztatu Terapii Zajęciowej wreszcie dostali docelową siedzibę. Trwa budowa kanalizacji sanitarnej na osiedlu Dąbrowa, od lat wyczekiwana przez mieszkańców. Odnowiona została zabytkowa SP nr 5 w centrum miasta. Powstała nowoczesna sala widowiskowa w MOK. Właśnie realizowane są trzy pierwsze „pabianickie zielone podwórka”, czyli program dofinansowania dla wspólnot mieszkaniowych.

– Miasto wyszło z hibernacji, możemy w końcu inwestować, wykorzystując środki zewnętrzne. Moim celem jest realizacja rozpoczętych projektów, dzięki którym miasto zmieni oblicze i po prostu wypięknieje. Uzupełnieniem są prywatne inwestycje, takie jak budowane centrum „Tkalnia”. To potwierdza, że inwestorzy trafnie ulokowali swoje pieniądze – mówi Grzegorz Mackiewicz, prezydent Pabianic.



Podczas krótkiej marcowej sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego radni powierzyli samorządom realizację wydarzeń, które zostaną zorganizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego Województwa Łódzkiego na rok 2018.

Na zadanie pn. „Zbiornik Jezioro i Warta na fali kultury” składa się kilka imprez, które zostaną zrealizowane przez gminę i miasto Warta oraz gminy Pęczniew i Sieradz. Projekt został złożony w obrębie subregionu zachodniego, obejmującego powiaty: poddębicki, zduńskowolski, pabianicki, łaski, sieradzki, wieruszowski, wieluński oraz pajęczański i otrzymał poparcie ponad

10 tys. mieszkańców tej części województwa. Inicjatywa ma pozytywnie wpłynąć na integrację społeczną oraz promocję regionu, a także poprawić dostępność mieszkańców do wydarzeń kulturalnych. Pierwsza ze wzmiankowanych imprez, które wchodzi w skład dużego projektu, to „Święto muzyki – letnia akademie opery, operetki & musicalu”, którego organizację sejmik powierzył gminie i miastu Warta. Na wynajem sceny wraz z obsługą, oświetleniem i nagłośnieniem sceny oraz zaplecza dla artystów oraz na inne kwestie związane z przygotowaniem imprezy organizator otrzymał dotację w wysokości ponad 75 tys. zł. Gminie Pęczniew radni sejmiku powierzyli realizację przedsięwzięcia pn. „Święto plonów i wody”. Na koszty organizacyjne, oprócz kwestii technicznych, wynajem wielu atrakcji dla dzieci samorząd Pęczniewa otrzymał od sejmiku dotację w wysokości ponad 111 tys. zł.

W Sieradzu tymczasem trwa ją przygotowania do „Święta chleba i wody”. To kolejne przedsięwzięcie

w ramach projektu „Zbiornik Jezioro i Warta na fali kultury”. Wysokość dotacji celowej jest zbliżona do kwoty przyznanej gminie Pęczniew i wynosi prawie 111 tys. zł.

Inne zadanie z budżetu obywatelskiego na rok 2018 to „Opoczyńska płytka – promuje Łódzkie”. To zadanie zostało złożone w obrębie subregionu wschodniego. Obejmuje on powiaty: skierniewicki, rawski, brzeziński, tomaszowski, opoczyński oraz miasto Skierniewice. Projekt również otrzymał niemal 10 tys. głosów od mieszkańców. Jego celem jest promocja województwa łódzkiego i gminy Opoczno jako zagłębia ceramicznego. Łączy się tematycznie z „Festiwałem płytki ceramicznej”, którego realizację Sejmik powierzył gminie Opoczno. W ramach festiwalu zaplanowano miasteczko animacji ceramicznych, koncert gwiazd sceny muzycznej, a nawet pokaz pieca „ceramika ogniem wypalana”. Na ten cel samorząd Opoczno otrzymał dotację w wysokości niemal 200 tys. zł.

Zielona Łódź



Wizualizacje parków łódzkich



Łodzianie i mieszkańcy województwa popierają decyzję AIPH, otwierającą zieloną perspektywę rozwoju turystyki, rekreacji i poznania kultury naszego regionu – przekonywał w Australii dyrektor Maciej Łaski

Dobrą wiadomość podczas konferencji z dziennikarzami ogłosili: prezydent Łodzi Hanna Zdanowska i marszałek województwa Witold Stępień. Otóż Zgromadzenie Ogólne AIPH (Association of Horticultural Producers) przyznało naszemu miastu prawa do organizacji Expo Horticultural w 2024 roku.

Mamy Expo! Dotrzymałam słowa, że będziemy walczyć dalej po rozstrzygnięciu starań o Expo 2022 i udało się, a nasze miasto udowodniło, że można się wypromować w świecie i stanąć w szranki z największymi metropoliami. Czekamy teraz na porozumienie w tej sprawie z rządem RP, a potem na formalne ogłoszenie decyzji przez Biuro Wystaw Międzynarodowych w Paryżu, w czerwcu tego roku – powiedziała Hanna Zdanowska.

Przed nami 5 lat żmudnej pracy, bo trzeba dokonać inwestycji w zieleni miejską i równolegle z procesem rewitalizacji obszarowej uczynić z Łodzi miasto o wysokiej jakości życia, a efekty światowej wystawy Expo 2024 pozostaną mieszkańcom na długie lata.

- Zielone Expo wpisuje się w koncepcję szeroko pojętej rewitalizacji, bo chodzi przecież również o ekologię, niskoemisyjny transport, rozwiązania inteligentnego miasta czy zastosowanie nowoczesnych technologii w codziennym życiu mieszkańców Łodzi i regionu, który także musi się przygotować na przyjęcie ogromnej liczby turystów i gości z całego świata – podkreślił marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień, gratulując sukcesu Hannie Zdanowskiej.

Ze wstępnych szacunków wynika, że na Horticultural Expo 2024 może przyjechać

ponad 4 miliony odwiedzających. Maciej Łaski, dyrektor Departamentu Promocji i Współpracy Zagranicznej Urzędu Marszałkowskiego, podkreślił w swoim wystąpieniu podczas oficjalnego forum w Melbourne, że to wielka szansa na przyciągnięcie do Łodzi i woj. łódzkiego rzeszy turystów. To okazja, aby pokazać region w pozytywnym świetle. Każdy region i miasto potrzebuje czegoś, dzięki czemu zaistnieje na świecie. Organizowanie takiego wydarzenia jak „zielone Expo” doskonale się do tego nadaje – powiedział dyr. Maciej Łaski.

Expo Horticultural 2024 w Łodzi

W związku z organizacją Expo 2024 w centrum Łodzi powstanie centralny park miejski, na który złożą się rozbudowane parki: 3 Maja, Roberta Baden-Powella oraz teren przylegający do CKD. W innych łódzkich zieleńcach utworzone zostaną pawilony i ogrody tematyczne, które przez wiele lat służyć będą mieszkańcom.

Wystawa przebiegać będzie pod hasłem „Nature of the City – natura miasta”, wyrażającym chęć kontynuacji idei miasta jako miejsca do życia, pracy, mieszkania, odpoczynku, rozrywki i rekreacji w przyjemnym otoczeniu. Dotyczy to nie tylko rewitalizacji, ale także kształtowania miejskiego krajobrazu oraz wykorzystania potencjału zieleni w miastach.

Niezwykłe odkrycie



Światło ujrzały właśnie nowe fakty związane z najstarszą historią miasta Łodzi.

Nazwa Łodzi (Łódź) pojawia się po raz pierwszy w roku 1332, kiedy książę łęczycko-kujawski Władysław wydał dokument, w którym swoje książęce prawa do kilkunastu wsi, w tym do wsi Łodza, przekazywał biskupom wrocławskim.

W roku 1414 wieś tę biskupi podnieśli do rangi miasta, wydając stosowny dokument, określający przywileje i obowiązki przyszłych mieszczan. Musiały powstać jednak dwa dokumenty, a drugi musiał wydać monarcha, żeby akt miał obowiązującą moc. Nastąpiło to 29 lipca 1423 roku, gdy w Przedborzu, z woli króla Władysława Jagiełły, Łódź stała się miastem. W akcie tym określono między innymi prawa i obowiązki mieszczan oraz terminy dorocznych jarmarków i targów.

To właśnie w roku 1922 ksiądz Muznerowski przyjął ów dokument z roku 1424, znany mu z rejestru opublikowanego po raz pierwszy 1897 roku, za podstawę lokacji miasta. Zamieścił ponadto przywilej z 1433 roku, odnawiający prawa miejskie Łodzi, czyli tzw. dokument renowacyjny. Jak podaje monografia *Łódź. Dzieje miasta, tom I pod redakcją Ryszarda Rosina*, ów dokument „należy traktować jako odnowienie praw miejskich, a nie ich nadanie, przy czym niejednokrotnie jeszcze powiększanych”.

Motywy wydania aktu są prawdopodobnie takie same, jak podano w przywileju dla Wolborza, wystawionym w tym samym dniu i miejscu. Król oświadczył wtedy, że pragnie polepszyć stan dóbr biskupów wrocławskich w związku ze zniszczeniami i zubożeniem, spowodowanym przemarszem wojsk, ciągnących przeciwko Krzyżakom i Rusinom.

Krół Władysław Jagiełło w akcie tym przeniósł powtórnie z prawa polskiego na niemieckie nie tylko Łódź, lecz również wsie do niej należące. Wójt, mieszczan, chłopów i inne osoby tam zamieszkujące uwolnił od jurysdykcji urzędników ziemskich. Znaczyło to, że we wszystkich sprawach sądowych mieszczanie mieli odpowiadać przed swoim wójtem, chłopci przed sołtysami, a wójt i sołtysi przed biskupem i jego urzędnikami lub przed królem. Targi w Łodzi zostały wyznaczone na soboty, a jarmarki miały się odbywać dwa razy w roku po cztery dni w terminach odpowiadającym łodzianom, pod warunkiem, że nie będą powodowały szkody dla miast sąsiednich. Podsumowując, dokument umacniał pozycję miasta, umożliwiając jego dalszy rozwój.

Pod koniec marca o swoim niezwykłym odkryciu poinformował władze miasta pochodzący z Głowna Krzysztof Laszkiewicz. Stwierdził, że jest w posiadaniu oryginalnego przywileju renowacyjnego miasta Łodzi z roku 1433. Na konferencji prasowej omówił historię i znaczenie tego dokumentu.

Krzysztof Laszkiewicz (na zdj.) mówi o sobie, że jest pasjonatem historii, regionalistą. Kilka lat temu wydał opracowanie *Głowno – Zabrzeźnia majątek kolonia gromada*, w którym przedstawił historię jednej z dzielnic Głowna, Należał do osób, które odkryły w tym mieście zachowany jeszcze budynek dawnego aresztu policji granatowej, a następnie Urzędu Bezpieczeństwa. Na spotkaniu zapowiedział wydanie w najbliższym czasie publikacji, w której poda wątki związane z odnalezieniem przywileju renowacyjnego. W jaki sposób trafił na jego trop, zainteresowani dowiedzą się więc wkrótce.

Często podobne dokumenty były wystawiane jako falsyfikaty.

Inny wybitny badacz, archiwista ksiądz Stanisław Librowski, znawca zbiorów archiwum kapitulnego wrocławskiego podkreślał wielokrotnie, że rzeczywiście tamtejsze zbiory, zwłaszcza w czasie ostatniej wojny „miały różne problemy”. Czy to jednak tam akt został ponownie odnaleziony? Laszkiewicz nie podał miejsca znalezienia.

Swego rodzaju ciekawostką jest, że był to zapewne jeden z ostatnich dokumentów, wystawionych przez królewską kancelarię z upoważnienia króla Jagiełły, który zmarł w następnym roku. Czekamy więc na dalsze informacje w tej sprawie z nadzieją, że rzeczywiście mamy do czynienia z niezwykłym odkryciem.



Legionista, naukowiec, historyk, etnograf, artysta...

■ Tadeusz Seweryn - żołnierz Legionów (archiwum Szkoły Podstawowej nr 3 im. Józefa Piłsudskiego w Tomaszowie Maz.)

■ Pomnik Legionistów w Tomaszowie Mazowieckim



Podczas wieloletnich badań na terenach łódzkich parków krajobrazowych, zwłaszcza sulejowskiego i spalskiego, we wspomnieniach mieszkańców spotkałem się z osobą profesora Tadeusza Seweryna. Wspomnienia te ożywili pracownicy naszych muzeów regionalnych w Tomaszowie i Opocznie oraz regionaliści. Warto więc o tym „człowieku renesansu”, żołnierzu i naukowcu, związanym przez wiele lat z naszym regionem, napisać.

Tadeusz Seweryn, ps. „Białowąs”, „Boryna”, „Socha”, „Maksymilian Kulesza”, urodził się 21 sierpnia 1894 roku w Żabnie koło Dąbrowy Tarnowskiej. W 1906 roku ukończył szkołę powszechną w Jeleśni. Uczył się w gimnazjum w Nowym Sączu i Krakowie, gdzie zdał maturę w 1913 roku. Studia podjął na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W tym czasie aktywnie działał w Związku Strzeleckim i innych organizacjach niepodległościowych. Wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej jako członek Strzelca wstąpił do tworzących się Legionów Polskich; walczył jako szeregowiec I Brygady. Z powodu złego stanu zdrowia został zwolniony ze służby, mimo to w 1916 roku ponownie wstąpił do Legionów. Od początku 1917 roku pracował w archiwum Legionów.

Po odmowie przysięgi legionowej został aresztowany. Wkrótce otrzymał przydział na front włoski, po czym zbiegł do „kongresówki” i zatrzymał się w Janowie Lubelskim pod przybranym nazwiskiem Maksymilian Kulesza; uczył tam rysunku, historii i geografii w gimnazjum im. Jana Zamoyskiego. W tym okresie należał do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). W listopadzie 1918 roku rozbrajał ze swymi uczniami garnizon niemiecki w Janowie. Jako ochotnik wziął udział w wojnie 1920 roku, walcząc w rejonie lubelskim i na Podlasiu. W 1920 roku jako zdemobilizowany legionista (w stopniu kapitana) przybył do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie objął posadę nauczyciela historii w Państwowym Seminarium Nauczycielskim im. Tadeusza Reytana. Aby podreperować swój skromny budżet, podjął również pracę nauczyciela w czteroklasowej prywatnej pensji Emilii Kuroszówny. Już w pierwszych miesiącach pobytu w Tomaszowie Mazowieckim Tadeusz Seweryn włączył się aktywnie w życie miasta i regionu – wygłaszał odczyty, referaty i pogadanki w wielu organizacjach i kołach społecznych. Stworzył zespół teatralny przy kinie „Odeon”, sam reżyserował, grał i prowadził konferansjerkę. Był też aktywnym działaczem i zawodnikiem klubu piłkarskiego „Pilica” w Tomaszowie.

Przy seminarium nauczycielskim zorganizował w 1924 roku koło



■ Popiersie Tadeusza Seweryna w Muzeum w Tomaszowie Maz.

krajoznawcze młodzieży, członkowie tego koła pod opieką i kierunkiem „mistrza” inwentaryzowali spuściznę i folklor ludowy, zdobywali eksponaty etnograficzne, w miarę umiejętności wykonywali dokumentację rysunkową sztuki ludowej z regionów tomaszowskiego, piotrkowskiego, opoczyńskiego i rawskiego. W 1927 roku koło zdobyło pierwszą nagrodę w ogólnopolskim konkursie, zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. W 1927 roku Tadeusz Seweryn zorganizował w Tomaszowie oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, do którego wciągnął wielu znanych tomaszowian.

W 1927 roku Tadeusz Seweryn wystąpił z projektem założenia w Tomaszowie muzeum regionalnego. Projekt spotkał się z akceptacją mieszkańców. Pierwsze eksponaty etnograficzne pochodziły właśnie ze zbiorów koła krajoznawczego młodzieży. Seweryn podejmował badania ludoznawcze na terenie powiatów: opoczyńskiego, tomaszowskiego, rawskiego i piotrkowskiego, docierał do wsi, gdzie mieszkali jego uczniowie i znajomi nauczyciele. W pracy był perfekcjonistą, dbał o szczegóły, wykonywał świetne rysunki i szkice z natury. Do ważnych prac z tego okresu pochodzą jego „Hafty opoczyńskie”, „Chrystus Frasobliwy” oraz „Z żywym kurkiem po dyngusie”. Cenną pozycją w bibliografii jest szkic monograficzny „Historia powstania i rozwoju m. Tomaszowa

Mazowieckiego”, który powstał z okazji oddania do użytku magistratu w Tomaszowie Mazowieckim.

Pracując w Tomaszowie Seweryn utrzymywał kontakty z Polską Akademią Umiejętności w Krakowie, Muzeum Etnograficznym na Wawelu, pisywał do „Orlego Lotu”, „Ludu” i regionalnych gazet. W 1926 roku został członkiem komisji etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności. W 1928 roku z jego inicjatywy i projektu powstał w Tomaszowie pomnik Poległych Legionistów, który podczas okupacji został z rozkazu niemieckich władz rozebrany i zniszczony. Nowy pomnik Poległym Legionistom Piłsudskiego – Towarzysze Broni, nawiązujący do pierwotnego, odsłonięto przy szkole podstawowej nr 3 11 listopada 2001 roku. Na cokole pomnika umieszczono tablice z nazwiskami legionistów oraz żołnierzy walk o Polskę w latach 1918-21, którzy wyruszyli na wojnę z Tomaszowa Mazowieckiego. W 1929 roku Tadeusz Seweryn na stałe przeniósł się do Krakowa i podjął pracę w I Państwowym Gimnazjum im. B. Nowodworskiego jako nauczyciel rysunków. W tym samym czasie pracował w Muzeum Etnograficznym w Krakowie. W 1930 roku uzyskał stopień doktora na podstawie rozprawy „Pokucka majolika ludowa”. Tadeusz Seweryn udzielał się również w zrzeszeniach artystycznych, należał m.in. do Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg”, malował obrazy olejne, akwarele i ciął drzeworyty. Jego prace były wystawiane w wielu miastach Polski. Po śmierci dyrektora S. Udzieli objął po nim stanowisko dyrektora Muzeum Etnograficznego w Krakowie i kierował muzeum do 1965 roku (poza okresem okupacji). W 1954 roku został mianowany profesorem nadzwyczajnym. Podczas II wojny światowej działał w Związku Walki Zbrojnej. W latach 1945-1975 opublikował 151 tekstów, m.in. na temat ikonografii świętych, architektury sakralnej, grafiki ludowej, wycinanek, ubiorów ludowych i teorii sztuki ludowej. Tadeusz Seweryn zmarł w Krakowie 17 stycznia 1975 roku i został pochowany na cmentarzu Rakowickim.

Spośród wielu wychowanków Tadeusza Seweryna najznamienszym jego uczniem w regionie łódzkim był doktor Jan Piotr Dekowski (1907-1988), ale to już inna opowieść...

Skuteczniejsza rehabilitacja



Pacjenci Szpitala Chorób Płuc w Łagiewnikach przy ul. Okólnej korzystają z nowego sprzętu. Sale do rehabilitacji wyposażone zostały w urządzenia do ćwiczeń funkcji ruchowych, poznawczych i językowych.

– Kupiliśmy tablicę do ćwiczeń manualnych, stół do terapii ręki, stoły do ćwiczeń, aparat EKG, system do ćwiczeń funkcji językowych, aparat do rehabilitacji stóp, ćwiczeń stawów skokowych, trenażer równowagi – wylicza Marta Długosz, ordynator i jednocześnie pomysłodawczyni projektu, bo sprzęt został kupiony z budżetu obywatelskiego województwa łódzkiego.

– Zgłosiliśmy projekt do Urzędu Marszałkowskiego – opowiada ordynator. – A potem pomogli nam pacjenci, którzy oddawali na niego głosy.

Zadanie warte było 30 tys. zł i uzyskało ponad 3,8 tys. głosów mieszkańców.

Obecny na prezentacji sprzętu Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego, zachęcał do uczestnictwa w rozpoczynającej się drugiej edycji budżetu obywatelskiego WŁ. – Mamy taki plan – zdradził Waldemar Kowalczyk, dyrektor szpitala.

– Zainwestowaliśmy w sprzęt 30 tys. zł, ale korzyści z niego dla pacjentów będą bezcenne – podsumował wice-marszałek Dariusz Klimczak.

Joanna Skrzydlewska z zarządu województwa zapraszała na spotkania informacyjne, dotyczące nowej edycji budżetu obywatelskiego WŁ.

W drugiej edycji Budżetu Obywatelskiego Samorządu Województwa Łódzkiego szanse na sukces rosną, ponieważ kwota dostępnych środków została zwiększona do 8 mln zł! Poza wyższymi i uwzględniającymi liczbę mieszkańców oraz powierzchnią środkami na zadania w subregionach, wyodrębniono pulę wojewódzką, w wysokości 2 mln zł - dla zadań o koszcie między 100 tys. a 500 tys. zł. Projekty zadań do zrealizowania w 2019 r. (na odpowiednim formularzu, dostępnym na stronie www.bo.lodzkie.pl) można zgłaszać w terminie do 16 maja 2018 r. Zachęcamy do działania i życzymy powodzenia!

IT, czyli przyszłość

500 osób zamierza zatrudnić łącznie Commerz Systems, spółka branży IT, która 6 kwietnia oficjalnie otworzyła swój oddział w Łodzi. Pracę znajdą tu zarówno doświadczeni informatycy, jak i ci, którzy dopiero zaczynają swoją karierę zawodową.

Firma ma siedzibę na Teofilowie przy ul. Wersalskiej 6. Sale konferencyjne w nowoczesnym budynku posiadają „łódzkie” nazwy, jak: Księży Młyn, EC1, Plac Wolności czy Łódź Fabryczna.

Radość z jedzenia



W dniach 5-8 kwietnia 2018 roku województwo łódzkie uczestniczyło w Międzynarodowych Targach Slow Food w Stuttgarcie, stolicy Badenii Wirtembergii, naszego regionu partnerskiego. Targi Slow Food to międzynarodowe targi dobrego smaku i specjałów regionalnych, w których nasz region uczestniczył po raz czwarty. Na stoisku województwa łódzkiego nie zabrakło takich produktów, jak regionalne piwo marki Koreb z Łasku, suszone owoce i warzywa firmy Amkez z Kobieli Wielkich, regionalne miody Fundacji Ekoostoją z Pławna, pyszne wędliny z firmy Ar-Kos z Jordanowa, chrzan Grupy Nadwarcianka, przetwory owocowo-warzywne firmy Dros z Osjakowa, kwas chlebowy firmy Eko-Natura, a także jaja przepiórcze Padre. Atrakcją na stoisku regionu były prace pani Teresy Jabłońskiej, twórczyni ludowej z Łowicza.

Województwo łódzkie prezentowało produkty, które zgodnie z regulaminem targów Slow Food zostały wcześniej zgłoszone i zaakceptowane przez komisję pod względem składu oraz naturalnego sposobu produkcji. Głównym założeniem targów jest promowanie naturalnej żywności, będącej przeciwieństwem produktów typu fast food. Partnerem targów jest włoska organizacja Slow Food, propagująca ideę dobrego smaku produktów żywnościowych oraz czerpania radości i zadowolenia z jedzenia.



Commerz Systems zamierza aktywnie uczestniczyć w inicjatywach, przyczyniających się do podnoszenia poziomu kształcenia przyszłych i obecnych informatyków. Firma już nawiązała współpracę z Wydziałem Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki Politechniki Łódzkiej, a także z Centrum Kształcenia Ustawicznego i Zawodowego Nowoczesnych Technologii w Łodzi. Polski oddział jest jednym z czterech, jakie posiada Commerz Systems. Firma obecna jest w Niemczech we Frankfurcie i Bremie, a także w czeskiej Pradze. Zatrudnia ponad 900 osób.

Dotacje za markę

W Zduńskiej Woli na terenie firmy Zwoltex odbyła się konferencja prasowa, podczas której marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień przedstawił efekty pracy punktów informacyjnych funduszy europejskich. Pracownicy punktów informacyjnych z województwa łódzkiego znaleźli się w 2017 roku w czołówce najlepszych doradców. Ich skuteczność i podejście do klienta zostały ocenione wzorowo.

– W tym roku otrzymaliśmy znakomitą ocenę sieci naszych punktów informacyjnych, a mamy ich pięć w regionie. W ocenie Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju zajęliśmy 3. miejsce w Polsce. Za tą oceną kryje się rzetelna praca naszych konsultantów, którzy w zeszłym roku odbyli ponad 5,5 tys. konsultacji bezpośrednich, odpowiedzieli na tysiąc maili i udzielili ponad 21 tysięcy konsultacji telefonicznych – podkreślił marszałek Witold Stępień. Dostępność do informacji jest najważniejsza, a środki unijne nadal czekają. W 2018 r. ogłosimy ponad 50 konkursów na projekty unijne, a do dyspozycji będzie ponad miliard złotych.



Jako przykłady skuteczności w pozyskiwaniu dotacji zaprezentowane zostały dwie zduńskowolskie firmy. Marszałek zwiedził zakłady produkcyjne Zwoltex i Gatta. Jednym z ostatnich osiągnięć firmy Zwoltex jest opracowanie tkaniny, która nie traci barwy po praniu, jest wyjątkowo odporna na działanie światła słonecznego i posiada właściwości antybakteryjne oraz antygrzybicze.

Łódzkie dla seniorów

W województwie łódzkim, jak w całej Polsce, będzie następował szybki proces starzenia się społeczeństwa. Pomiędzy rokiem 2010 a 2035 liczba osób w wieku 65 lat i więcej wzrośnie o 45%. To główny powód decyzji zarządu województwa łódzkiego o podjęciu działań, zapewniających godne starzenie się poprzez poprawę jakości i poziomu życia oraz stworzenie warunków do aktywności społecznej osób starszych.

O postępujących zmianach demograficznych, problemach i potrzebach najstarszych mieszkańców województwa łódzkiego mówili podczas konferencji prasowej: Joanna Tropisz, przewodnicząca Społecznej Rady Seniorów Województwa Łódzkiego, prof. Jerzy Krzyszkowski z Katedry Pracy i Polityki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, Witold Stępień, marszałek WŁ, i Dariusz Klimczak, wicemarszałek WŁ.

– Łódzkie starzeje się, starzeją się Polska i Europa. Zwiększa się liczba osób po 60. roku życia, stąd nasze propozycje dla tej grupy osób, wynikające z przeprowadzonych badań i dialogu z seniorami. To m.in. karta seniora województwa łódzkiego, czyli promowanie aktywności, i poprawa jakości życia seniorów – powiedział marszałek Witold Stępień.

– Dla seniorów mamy nie tylko propozycje kulturalne czy ofertę aktywności fizycznej. Podejmujemy cały szereg



działań ukierunkowanych na poprawę zdrowia i profilaktykę prozdrowotną. Prowadzimy je w ramach projektu „Łódzkie ma pomysł na zdrowie”. To również programy polityki zdrowotnej w 2018 r., finansowane z budżetu województwa oraz Europejskiego Funduszu Społecznego, m.in. wczesnego wykrywania nowotworów płuc, rehabilitacyjno-edukacyjny dla pacjentów kardiologicznych, wczesnego wykrywania przewlekłej choroby nerek czy rehabilitacji leczniczej – powiedział wicemarszałek Dariusz Klimczak.

Janina Tropisz, przewodnicząca Społecznej Rady Seniorów WŁ, podkreślała zainteresowanie seniorów kartą seniora województwa łódzkiego.

Największe w Łodzi

11 boisk piłkarskich może pomieścić nowa hala magazynowa Centrum Logistycznego dla BSH, producenta sprzętu gospodarstwa domowego takich marek, jak Bosch, Siemens czy Zelmer. Halę wybudował Panattoni Europe, lider rynku powierzchni przemysłowych. Obiekt ma powierzchnię 79 tys. m² i posiada własną bocznice kolejową. W uroczystości otwarcia największego centrum logistycznego firmy na Europę centralną i wschodnią wziął udział m.in. marszałek WŁ Witold Stępień.

Nowe centrum logistyczne posłuży firmie do obsługi eksportowej wszystkich produktów, powstających w polskich fabrykach BSH oraz do dystrybucji krajowej. Centrum będzie również obsługiwać dostawy komponentów



przeznaczonych do produkcji w polskich i zagranicznych fabrykach BSH. Jest to trzeci co do wielkości obiekt logistyczny w Polsce, a największy w Łodzi.

MUNDIAL W ŁODZI

Takiej imprezy jeszcze w województwie łódzkim nie było. Na stadionie Widzewa przy al. Piłsudskiego w Łodzi odbędzie się mecz otwarcia i finał mistrzostw świata w piłce nożnej drużyn do lat 20. Owszem, Łódź organizowała czempionat w siatkówce, ale piłka nożna rządzi się swoimi prawami.

W maju i czerwcu 2019 roku oczy całego piłkarskiego świata będą skierowane na Łódź. I może na Bełchatów, bo to nasze miasto może dołączyć do organizatorów mundialu. Polski Związek Piłki Nożnej chce zorganizować turniej w 12 miastach. Na razie pewniakiem jest Łódź. W grę wchodzi jeszcze stadiony w Bydgoszczy, Gdyni, Lubinie, Lublinie i Tychach. Bazą treningową drużyn, które grać miałyby w Łodzi, byłyby ośrodki przy ul. Minerskiej, Małachowskiego i boisko przy Atlas Arenie.

Wystartują 24 drużyny. To największa impreza sportowa po mistrzostwach świata seniorów, które w 2018 roku organizuje Rosja. Polska jako gospodarz ma zapewnione miejsce w młodzieżowym turnieju. Drużynę poprowadzi do walki o medale Jacek Magiera, były trener Legii, ale także piłkarz Widzewa. Od marca do maja 2000 roku w 14 meczach w ekstraklasie bronił barw Widzewa, strzelił jednego gola. W nowej roli wróci więc na stare śmieci, choć pewnie nie pozna nowego stadionu przy al. Piłsudskiego.

Poprzednie mistrzostwa świata do lat 20 rozgrywane były w Korei. Turniej transmitowały telewizje ze 187 krajów. W finale Anglia pokonała Wenezuelę 1:0, a gola strzelił zawodnik Evertonu Dominic Calvert-Lewin. Warto zapamiętać niektóre nazwiska, bo za kilka lat będą pewnie znane, tak jak dziś Cristiano Ronaldo, Leo Messi czy Robert Lewandowski.

Polska wygrała rywalizację o organizację mundialu z Indiami. To był poważny konkurent, bo w tym kraju futbol jest bardzo popularny, ale Indie nie mają... Zbigniewa Bońka. Sternik naszej piłkarskiej centrali to postać znana na całym

świecie, jego nazwisko otwiera wszelkie drzwi. Znaczenie miał również jubileusz 100-lecia istnienia PZPN w roku 2019.

Zbigniew Boniek to wyjątkowa postać dla Polski. Jako zawodnik poprowadził naszą reprezentację do trzeciego miejsca na świecie w 1982 roku w Hiszpanii. Teraz jako prezes wprowadza nasz kraj na salony organizacyjne, co prawda Euro 2012 Polska organizowała za kadencji prezesa PZPN Grzegorza Laty, ale finał Ligi Europy, młodzieżowe mistrzostwa Europy i mistrzostwa świata to już sukces dyplomatyczny Zibiego.

Zbigniew Boniek nie krył, że sympatią darzy Łódź, w której stał się wybitnym piłkarzem. Przecież to właśnie w Widzewie 16 sierpnia 1975 roku debiutował w ekstraklasie. Miał wtedy nieco ponad 19 lat. Spełniał wymogi gry w kadrze do lat 20, ale któż w tamtych prehistorycznych czasach myślał, że kiedykolwiek w tym samym miejscu, w tym samym mieście, odbędzie się taka impreza piłkarska. Po raz ostatni zagrał Zbigniew Boniek w barwach Widzewa 1 maja 1982.

– Organizowanie tak dużej imprezy to szansa na duże wpływy dla lokalnych przedsiębiorców, to zyski dla hotelarzy, taksówkarzy i restauratorów – mówi marszałek województwa łódzkiego Witold Stepień.

PZPN podał, że Marek Koźmiński ma być ambasadorem mundialu U-20. My proponujemy wiceambasadorów, widzowiaków z krwi i kości, którzy 35



■ Od lewej: Zbigniew Boniek i Józef Młynarczyk

lat temu na turnieju w Meksyku zdobyli medal mistrzostw świata U-20, czyli Wiesława Wragę i Mirosława Myślińskiego. To jedyny medal, jaki w mundialu w tej kategorii wiekowej udało nam się zdobyć. W meczu półfinałowym Polska przegrała z Argentyną, a w walce o brąz pokonała Koreę Południową.

Drużynę prowadził w 1983 roku Mieczysław Broniszewski, ojciec dzisiejszego asystenta Franciszka Smudy. W kadrze występowali m.in. Jarosław Bako (ŁKS), Marek Leśniak (Pogoń Szczecin), Jarosław Ludwiczak (ŁKS), Mirosław Myśliński (Widzew), Józef Wandzik (Ruch Chorzów), Dariusz Waśniewski (Widzew), Witold Wenclewski (ŁKS), Wiesław Wraga (Widzew). W doskonałej formie w Łodzi żyją i pracują dwaj widzowiacy: Wiesław Wraga i Mirosław Myśliński. Wraga jest trenerem młodzieży, Myśliński prowadzi restaurację.

Po raz ostatni Polska zagrała w mistrzostwach świata U-20 w 2007 roku.

Szczególny jubileusz

Jan Zamoyski napisał, że „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie...”. I choć minęło kilkaset lat, aktualność tego cytatu jest trudna do zakwestionowania. Fraza polskiego męża stanu z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej z XVI wieku nabiera dodatkowego znaczenia kiedy przyjmujemy, że kształcenie dotyczy adeptów profesji nauczycielskiej. O wadze tych słów zawsze pamiętają wykładowcy zgierskiego zakładu kształcenia nauczycieli, który w bieżącym roku obchodzi jubileusz 100-lecia.

W 1918 roku Rada Miejska Zgierza zwróciła się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o utworzenie w Zgierzu zakładu kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Zgodę uzyskano. Włodarze miasta jednogłośnie przychyliłi się do propozycji inspektora szkolnego okręgu łódzkiego w sprawie powołania Seminarium Nauczycielskiego w Zgierzu.

W roku 1919 rozpoczęły się pierwsze zajęcia. Początkowo odbywały się w budynku zastępczym przy ulicy Szczęśliwej 23 (obecnie G. Narutowicza). Pod docelowo, obecny budynek szkoły władze Zgierza przydzieliły tereny w roku 1920. Budowę kompleksu ukończono w 1927 r. Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. Stefana Żeromskiego z każdym dniem stawało się jedną z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych szkół w Polsce.

W roku 1937, wraz z reformą szkolnictwa, Seminarium Nauczycielskie przekształcono w Państwowe Liceum Pedagogiczne, którego działalność przerwał wybuch II wojny światowej. Zmieniła się wówczas funkcja, budynek stał się niemieckim szpitalem wojskowym. Tuż po wyzwoleniu Zgierza spod okupacji niemieckiej zgierskie liceum pedagogiczne ponownie zostało zajęte, tym razem przez wojska radzieckie.

Edukacyjną działalność wznowiło dopiero pod koniec stycznia 1946 roku. Od tego momentu żeńskie Państwowe Liceum Pedagogiczne w Zgierzu działało przy wsparciu Szkoły Ćwiczeń i miało charakter koedukacyjnego zakładu kształcenia nauczycieli.

W związku z planowaną likwidacją liceum, w roku szkolnym 1957-58 rekrutacja do klas pierwszych już się nie odbyła. Utworzono natomiast Studium Nauczycielskie dla absolwentów ogólnokształcącej szkoły średniej, kształcące adeptów profesji nauczycielskiej w Zgierzu w latach 1959-1971.

Rok później, w roku akademickim 1971-72, zgierska placówka przeszła kolejną transformację, stając się 3-letnim Wyższym Studium Nauczycielskim Uniwersytetu Łódzkiego w Zgierzu. Miało ono status wyższego studium zawodowego.

Obecnie w niespełna 100-letnim budynku znajduje się siedziba Zespołu Szkół i Placówek Kwalifikacji Zawodowych w Zgierzu. W skład zespołu wchodzi: Profesjonalna Szkoła Policealna Kwalifikacji Zawodowych dla Dorosłych oraz Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli. Doskonali nauczycieli i kształci przyszłe kadry zawodowe średniego szczebla.



■ Seminarium w budowie, 1926 r.



■ Stefania Kuropatwińska

Wszystkich zainteresowanych otwartą sesją popularnonaukową z udziałem naszych pracowników, zaproszonych prelegentów i pracowników Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im T. Kotarbińskiego Filii w Zgierzu zapraszamy 17 maja. Uroczystości odbywać się będą także 18 i 19 maja.

Historia Zakładu Kształcenia Nauczycieli w Zgierzu to przede wszystkim historia ludzi, którzy go tworzyli, modernizowali i walczyli o przetrwanie. To również historia dr Stefanii Kuropatwińskiej, założycielki Seminarium Nauczycielskiego w Zgierzu, kobiety niezłomnej, stanowczej i, kiedy to było konieczne, również bezkompromisowej. Mimo że wartości, którym hołdowała, czas pokrył patyną, można być pewnym, że we współczesnej, drapieżnej rzeczywistości doskonale by się odnalazła, nie narażając przy tym na uszczerbek swojego i cudzego człowieczeństwa.

W przygotowanie uroczystości zaangażowali się: starosta powiatu zgierskiego, wójt gminy Zgierz, prezydent miasta Zgierza, Towarzystwo Przyjaciół Zgierza, Muzeum Miasta Zgierza, Biblioteka Powiatowo-Gminna w Zgierzu oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego oddział w Zgierzu.



■ Dąb św. Wojciecha, pod którym wg jednej z legend św. Wojciech odprawił mszę świętą pod koniec 996 lub na początku 997 r.

■ Ołtarz główny z figurami św. Wojciecha i św. Stanisława w kościele pw. św. Wojciecha w Sieradzu Męce

ŚWIĘTY WOJCIECH



Rok 2018 to czas obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Dziejom państwa i narodu polskiego w tradycji Kościoła katolickiego towarzyszą święci patroni. Obecnie jest ich pięciu (Matka Boża Królowa Polski, św. Wojciech, św. Stanisław ze Szczepanowa, św. Stanisław Kostka, św. Andrzej Bobola), a najdłuższa jest historia patronatu św. Wojciecha.

Święty Wojciech urodził się w 956 r. w Libicach na terenie Czech w możliwym rodzie Sławnikowiców, spokrewnionych z panującą w Niemczech dynastią saską. Kształcił się w szkole katedralnej w Magdeburgu, gdzie arcybiskupem metropolitą był św. Adalbert. Podczas bierzmowania przyjął jego imię i właśnie jako Adalbert jest znany w Europie. W 983 r. Wojciech został wybrany na biskupa Pragi. W 990 r. w Rzymie, wraz ze swoim przyrodnym bratem Radzimem Gaudentym, późniejszym pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim, złożył profesję w zakonie benedyktynów. Po zabójstwie w Libicach w 995 r. 4 ich braci razem z rodzinami, Wojciech musiał zakończyć posługę biskupa Pragi. Na ziemi polskiej dotarł pod koniec 996 lub na początku 997 r. Według lokalnych tradycji i legend, był wtedy m.in. w miejscach położonych obecnie na terenie Cieszcina, Rudy koło Wielunia i Sieradza Męki. Miał być także fundatorem benedyktyńskich klasztorów w Międzyrzeczu, Trzemesznie i Łęczycy (Tumie). Późniejsza misja chrystianizacyjna Wojciecha w Prusach zakończyła się 23 kwietnia 997 r. jego męczeńską śmiercią. Ciało wykupił od Prusów książę Bolesław Chrobry i sprowadził do Polski jako relikwie. Wkrótce też Wojciech został ogłoszony świętym i była to pierwsza kanonizacja ogłoszona przez papieża, bo dotychczas robili

to miejscowi biskupi. Od tego czasu bp Wojciech jest obecny w dziejach Polski jako pierwszy święty, np. w 1000 r. pielgrzymował do Gniezna do jego relikwii cesarz niemiecki Otton III.

Przejawem kultu św. Wojciecha były poświęcone mu kościoły. Na ziemi łódzkiej św. Wojciech jest patronem lub współpatronem 20 kościołów parafialnych, co stanowi prawie 3,5 proc. liczby wszystkich parafii w województwie. Sześć znajduje się w archidiecezji łódzkiej (Dobroń, Krzepczów, Łódź Chojny, Niesułków, Parzęczew, Ujazd), 7 w diecezji łowickiej (Biała Rawska, Dąbrowice, Głogowiec, Kompina, Maków, Mąkolice, Strzegocin), 2 w archidiecezji częstochowskiej (Krzętów, Ruda), 2 w diecezji wrocławskiej (Sieradz Męka, Wilamów), 2 w diecezji kaliskiej (Burzenin, Cieszęcin) i 1 w diecezji radomskiej (Kraśnica). W czterech przypadkach św. Wojciech jest współpatronem parafii (Burzenin, Parzęczew, Strzegocin, Wilamów). W Burzeninie i Wilamowie patronuje wspólnie z innym patronem Polski, tj. ze św. Stanisławem ze Szczepanowa. Motyw przedstawiania w sztuce sakralnej obu tych świętych, np. na witrażach albo na obrazach, czy też w postaci figur umieszczonych po obu stronach ołtarza, występuje nie tylko w kościołach im poświęconych. Warto zwrócić uwagę, że w czterech kościołach pw. św. Wojciecha znajdują się sanktuaria maryjne

(Głogowiec, Biała Rawska, Łódź i Ruda). W Cieszęcinie jest Diecezjalne Sanktuarium Świętego Wojciecha, ustanowione dla diecezji kaliskiej w 1995 r. Tamtejszy kościół parafialny prowadzi teraz ojcowie sercanie biali. Od końca XVIII w. znajduje się tam słynący łaskami obraz św. Wojciecha, a w 1995 r. sprowadzono z Gniezna jego relikwie.

Rodowód 16 parafii pw. św. Wojciecha na ziemi łódzkiej sięga czasów średniowiecza. O istnieniu ośrodka kultu chrześcijańskiego już w X w. mówi lokalna tradycja w Białej Rawskiej, gdzie parafia powstała w XIV w. Trzy ośrodki parafialne, także powstałe już w średniowieczu, wspominają w legendarnych przekazach o obecności św. Wojciecha (Cieszęcin, Ruda i Sieradz Męka). Fundacji parafii dokonywali często, nie tylko w wiekach średnich, następcy Radzima Gaudentego, brata św. Wojciecha. Arcybiskupi gnieźnieńscy erygowali bowiem parafie w Niesułkowie (abp Jakub Świnika, pod koniec XIII w.), Ujeździe, Głogowcu i Parzęczewie (abp Wojciech Jastrzębiec, drugi prymas Polski, w I poł. XV w.), Kompinie (abp Wincenty Kot, trzeci prymas Polski, w 1445 r.), Krzepczowie (abp Jan Łaski, jedenasty prymas Polski, w 1526 r.) i Dobroniu (abp Antoni Kazimierz Ostrowski, czterdziesty prymas Polski, w 1780 r.). W XX w. utworzono parafie w Łodzi na Chojnach (1901 r.) oraz w Krzętowie (1986 r.).

Wiosna 1918

Europa

3 marca Niemcy, Austro-Węgry, Turcja i Bułgaria zawarły w Brześciu pokój z Rosją. Zobowiązała się ona do wycofania wojsk z terenu Finlandii i Ukrainy. Dłużej trwały rokowania z Rumunią, chociaż zaszantażowana przez państwa centralne przystała na ich warunki. Traktat pokojowy parafowano dopiero pod koniec miesiąca.

5 marca rząd bolszewicki przeniósł stolicę Rosji do Moskwy, bo Petersburg znalazł się przy linii frontu. Określano, że teraz będzie wolnym portem. 17 marca we wszystkich rosyjskich cerkwiach rzucono klątwę na bolszewików. Poza Ukrainą, Finlandią i Litwą, gdzie proces usamodzielniania był zaawansowany, w marcu niezależność ogłosiła Mołdawia, a Białoruska Rada Narodowa wystąpiła do Niemiec o pomoc w budowie własnego państwa. Białorusini zastrzegli, że nie chcą mieć nic wspólnego z Litwą i Polską, zgłosili też pretensje do Wilna, Brześcia i znacznej części Grodzieńszczyzny. Odmówiono im, bo ich oczekiwania były sprzeczne z traktem pokojowym, dzielącym Białoruś pomiędzy Rosję i Niemcy.

Ziemie polskie

Władze austriackie nałożyły na Radom 5 tys. koron kontrybucji na rzecz wdowy po infanterzyście Stefanie Seidlu, który zmarł na skutek obrażeń głowy podczas starcia z manifestantami.

W Warszawie królowali paskarze. „Kurier Warszawski”, opisując garbarka, który w ciągu dwóch lat dorobił się dwóch kamienic za 600 tys. rubli i jeszcze 400 tys. odłożył na czarną godzinę, domagał się obłożenia takiego majątku podatkiem na rzecz miasta.

Przez polskie miasta przetaczał się strajk pracowników aptek (Warszawa, Kraków, Łódź), domagających się podwyżek, płatnych urlopów i skrócenia dnia pracy do 12 godzin.

Ogłoszenie z jednej ze śląskich gazet: „Pragnę zamienić parę eleganckich bucików damskich nr 38 na żywą gęś dobrze odżywioną”.

Zmarli: wybitny historyk Tadeusz Korzon (8.03), znakomity historyk literatury polskiej Bronisław Chlebowski (28.03), obaj byli represjonowani przez władze rosyjskie za udział w powstaniu styczniowym, oraz Henryk Grubiński (15.03), aktor, reżyser i dyrektor teatru w Łodzi w latach 1900-1903.

Łódź i region

W marcu kontynuowano zbiórki pieniędzy na utrzymanie polskich szkół na Chełmszczyźnie oraz Podlasiu. Datki przyjmowały redakcje dzienników oraz koordynująca kwestę Polska Macierz Szkolna. Na ten cel przeznaczono też dochód z „Wesela”, wystawionego 19 marca.

W Zgierzu mianowano nowego burmistrza, komisarza Rauschera.

W ślad za pracownikami aptek w Łodzi zastrajkowali pracownicy banków oraz zakładów fryzjerskich. Również oni zażądali podwyżek, dodatków drożyźnianych, płatnych urlopów, uregulowania czasu pracy, odzieży ochronnej na koszt pracodawcy.

5 marca w południe gigantyczny pożar spustoszył Żytno k. Radomska. Spłonęły budynek gminny (mieszkał w nim sekretarz gminy), szkoła ludowa, budynki parafialne, magazyn zbożowy, a także 80 domów i ponad 100 stodół oraz innych zabudowań gospodarskich. W ogniu śmierć ponieśli gospodarz, 60-letnia kobieta i 6-letni chłopiec. Żywcem spłonął także inwentarz. Bez dachu nad głową znalazło się ok. 450 ludzi. Wstępnie straty oszacowano na 600 tys. rubli. 28 marca czerwony kur zaatakował natomiast Kurów k. Wielunia. Tu 70 rolników straciło swoje mienie, kilkudziesięciu ludzi zostało bez dachu nad głową, spłonęło też kilkadziesiąt zwierząt hodowlanych.

Łódź zyska na rozpadzie Rosji, zapewniał „Monitor Polski”, organ Rady Regencyjnej. Dowodził, że skoro przed wojną pokrywała 40 proc. ukraińskiego zapotrzebowania na tekstylia, to teraz może przejąć większą część rynku, bo na Ukrainie przemysł tekstylny nie istnieje.

35 fenigów za funt kosztował chleb pszenny, który – jako nowość – pojawił się w łódzkich sklepach 2 marca. Droższy niż czarny chleb żytni, ale też, jak oceniano, pożywniejszy. Duże zainteresowanie sprawiło, że po tygodniu jego cena skoczyła o 5 fenigów.

Pabianiczanie w Wielkim Tygodniu mogli dodatkowo kupić po 50 g chleba



i kilka łutów cukru więcej. W Łodzi też kartkowe racje były nieco wyższe, tyle że tym razem kartki wydano nie na 2, ale na 3 tygodnie. Cukiernicy, wobec zakazu wypieku ciast z mąki pszennej, zaczęli oferować przekąski i kanapki.

W szpitalu Poznańskich 20 marca ruszył gabinet rentgenowski. W konkursie na exlibris Biblioteki Publicznej 3 główne nagrody otrzymały prace nadesłane przez tego samego autora, Leo Rosenberga, łódzkiego architekta. Od 13.03 występował w Łodzi teatrzyk *Miraż* z Warszawy, którego działalność tamtejsza cenzura zawiesiła na 2 tygodnie.

31 marca przypadał pierwszy dzień świąt Zmartwychwstania. Do zmartwychwstania niepodległej Polski pozostało jeszcze 224 dni.

Niepodległa Halka



■ Portret Wandy Rostkowskiej, śpiewaczki, odtwórczyni roli Halki w operze Stanisława Moniuszki w Wilnie, 1865 r.



■ Teatr Wielki w Łodzi, ul. Konstanytnowska, przed I wojną światową

W ważnym dla Polaków czasie, jakim był rok 1918, szczególnego znaczenia nabierało każde wydarzenie, przybliżające polską historię i kulturę. Takimi wydarzeniami były dwa wystawienia opery „Halka” Stanisława Moniuszki na scenach teatralnych w Łodzi.

Pierwsze z nich zaprezentował w święto Trzech Króli w łódzkim teatrze „Scala” przy ulicy Cegielińskiej zespół „Operetki Polskiej” Henryka Czarneckiego, który, w celu zapewnienia właściwej oprawy muzycznej, zjechał do Łodzi z orkiestrą c.k. austriackiego 100 Krakowskiego Pułku Piechoty i kapelmistrzem J. Lasockim. Drugie wystawienie miało miejsce już po odzyskaniu wolności, zaprezentowane na scenie Teatru „Wielkiego” przy Konstanytnowskiej przez zespół artystów „Opery Warszawskiej”.

W programie „Halki”, spektaklu inauguracyjnego działalności Teatru Wielkiego w Łodzi przy pl. Dąbrowskiego w styczniu 1967 roku, A. Pellowski napisał, iż „Żadna z polskich oper nie była przyjmowana przez naszą publiczność tak entuzjastycznie. Halka była dla polskich wędrownych towarzystw dramatycznych najbardziej kasową operą, i to nawet przy najskromniejszej wystawie scenicznej. Była dla nich często ostatnią deską ratunku przed bankructwem, zwłaszcza w Łodzi, gdzie przedstawienia teatralne i koncerty często kończyły się finansowym fiaskiem”.

Prezentująca tę jakże polską operę „Operetka Polska” nie wystawiła jednak „Halki” w celu podreperowania teatralnej kasy, jej spektakle bowiem cieszyły się takim zainteresowaniem, że kasa „Scali” była obłożona. Zamysłem

dyrekcji było upamiętnienie przypadających na początku stycznia dwóch ważnych dla polskiej kultury rocznic. Pierwszą była 70. rocznica zaprezentowania dzieła Moniuszki (wówczas w wersji dwuaktowej) jako wykonanie koncertowe w Wilnie. Drugą – 60. rocznica wystawienia „Halki” w Teatrze Wielkim w Warszawie 1 stycznia 1858 roku, już jako dzieło 4-aktowe, wzbogacone o słynne dziś arie, jak „Gdyby rannym słońkiem” i „Szumią jodły na gór szczycie”, a także o tańce góralskie oraz słynnego mazura. Jontek śpiewał już tenorem, a nie jak wcześniej barytonem. Wystawienie przyjęto entuzjastycznie, a stołeczne gazety napisały, że „po odegraniu uwertury brawo dane było ogromne; za odkryciem kurtyny, kiedy się polonez pokazał, huczał cały teatr, na koniec w ciągu całej sztuki nie ustawały oklaski, a po trzecim akcie wywoływały kochanego Stasia 4 razy, po czterech razach jeszcze raz. Baby wszystkie pewno poszalały, bo były brawo na zabój”.

Pierwsze wystawienie „Halki” historycznie miało dla polskiej kultury ogromne znaczenie. Zapoczątkowało też jej triumfalny pochód przez polskie i zagraniczne sceny oraz estrady. W Warszawie tylko do roku 1900 wystawiono ją ponad 500 razy, uroczycie czcząc każde kolejne „setne” przedstawienie. W Łodzi tradycja wystawień sięga roku 1875. Jeszcze w XIX wieku odbyła się premiera

w Pradze w 1868 roku pod dyrekcją Bedřicha Smetany. W Nowym Jorku natomiast w roku 1903.

Wracając jednak do zaprezentowanego 6 stycznia w Łodzi spektaklu, dyrekcja „Operetki Polskiej”, pragnąc jak najlepiej zaprezentować dzieło, do wykonania zaangażowała cały zespół z baletmistrzami R. Bankowskim i primabaleriną M. Bankowską, a chcąc, żeby obejrzało je najszerze grono publiczności, wystawiła w niedzielę, jako spektakl popołudniowy, bilety sprzedając po cenach obniżonych.

Wystawienie to zostało bardzo dobrze przyjęte zarówno przez publiczność, jak i przez krytykę. Do pozytywnej oceny mniej szczęścia miało grudniowe wystawienie „Halki” przez artystów „Opery Polskiej” z Warszawy na scenie Teatru Wielkiego przy Konstanytnowskiej w Łodzi.

„Halka” miała swoje premiery w Mediolanie, Wilnie, Wiedniu, Londynie, w Lyonie we Francji i Lille (w wersji francuskiej), w Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii, Niemczech, we Włoszech, Japonii, Rosji, Jugosławii, Belgii, Finlandii, Estonii, na Węgrzech, na Kubie, w Meksyku, Mongolii, Chinach.

Doczekała się także, jeszcze przed wojną, trzech polskich ekranizacji. Ostatnia, w wersji cyfrowej miała swoją premierę w stołecznym kinie „Iluzjon” 17 listopada 2016 roku.

„Kościółek” w Widawie

Widawa okres świetności przeżywała na przełomie średniowiecza i nowożytności. Interesującym miejscem we wsi jest pagórek, zwany przez miejscowych Kościółkiem.

Tajemniczy pagórek
w Widawie

”

*Wobec braku źródeł
pisanych Kościółek
nadal skrywa
tajemnicę i nie
sposób stwierdzić,
dlaczego miejscowi
chowali tu swoich
zmarłych...*

Wielka Sobota Anno Domini 966 r. przypadła 14 kwietnia. Wówczas to Mescio dux Polonie baptizatur, Mieszko książę Polski, został ochrzczony, otwierając tym samym nowy rozdział w historii Polski. To był początek akcji chrystianizacyjnej kraju. Prawdopodobnie oprócz niego chrzest przyjęli najbliżsi współpracownicy i wojowie z drużyny księżęcej.

Książę, przyjmując chrzest od Czechów, chciał ustrzec się przed niemieckim naporem. Warto zatem zaznaczyć, że do 973 r. całe terytorium Czech podlegało niemieckiej diecezji w Ratyźbonie, która wchodziła w skład archidiecezji mogunckiej. Zatem Mieszko I przyjmował chrzest z rąk czeskich, ale Czechy były pod wpływem niemieckim.

Wyznawcy politeistycznej religii słowiańskiej nie od razu porzucili swoje tradycje. Zapewne wielu, choć trudno to potwierdzić, mimo przyjęcia chrześcijaństwa nadal czciło dawnych bogów. Świadczy o tym reakcja pogańska w latach 1031-1032, kiedy lud wystąpił przeciwko państwu i kościołowi katolickiemu podczas rządów księcia Bezpryma, syna Bolesława Chrobrego.

Zapewne przejawy pogaństwa przetrwały kolejne dziesiątki lat, zwłaszcza że osady były oddalone od ośrodków kościelnych. Na przykład przesąd niewitania się przez próg pochodzi prawdopodobnie z tamtych czasów, bo np. jedno z plemion słowiańskich prochy zmarłych chowało u wejścia do domu, żeby ich dusze strzegły domostwa. Zatem podawanie sobie rąk nad ich

głowami mogło być odczytane jako obraz przodków.

Początki polskich wsi i miast często giną w mrokach średniowiecza i komplikują życie historykom. Na przykład pierwsza wzmianka o Widawie pochodzi z 1370 r. Należy przypuszczać, że była to już dobrze rozwinięta wieś, skoro w wigilię Macieja Apostoła 1388 r. Władysław Jagiełło, na prośbę Mikołaja, Piotra, Michała i Jakuba, braci widawskich, nadał jej prawa miejskie.

Widawa okres świetności przeżywała na przełomie średniowiecza i nowożytności. Interesującym miejscem we wsi jest pagórek, zwany przez miejscowych Kościółkiem, o średnicy ok. 30 m i wysokości ok. 5 m w pobliżu szkoły podstawowej i gimnazjum oraz dworca autobusowego. Pagórek na dość równinnym terenie budził ciekawość.

Niektórzy badacze uważali, że to kurhan, pozostałość kultury przeworskiej z pierwszych wieków naszej ery. Byłby to zatem grobowiec jakiejś ważnej osoby, dla której usypano taki grób. Hipoteza ta, choć bardzo ciekawa, po badaniach archeologicznych została odrzucona.

Inna teoria mówi o istnieniu tam dworu miejscowych dziedziców. Pierwszymi właścicielami Widawy byli Widawscy herbu Awdaniec, a następnie Wężykowie Widawscy. Mając spory majątek, byli prawdopodobnie posiadaczami okazałego dworu. Nie wiadomo tylko, czy miejscowy dziedzic wpadłby na pomysł usypania w tym celu pagórka. Pomijając koszty i czas, wydaje się jednak za mały do tego celu.

Jest także jeszcze inne wytłumaczenie tej zagadki. Mieszkańcy opowiadają, że jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku można tu było znaleźć ludzkie szczątki. Był to zatem jakiś lokalny cmentarz...

Skoro więc w Widawie był cmentarz katolicki, na obrzeżach miasta, był także kirkut dla ludności żydowskiej, stanowiącej znaczny odsetek mieszkańców miasta, ale dlaczego chowano ludzi na tajemniczym pagórku?

Badania archeologiczne poświadczyły, że kurhan jest naturalnym tworem geologicznym, pagórkiem kemowym, na którym odkryto pozostałości pochówków epidemicznych, być może z XIX w. z okresu epidemii cholery. Co spowodowało, że chowano tam ludzi? Czy na skutek buntu przeciwko miejscowemu plebanowi, który zakazał chować zmarłych na poświęconej ziemi, czy może w dawnych czasach było to lokalne miejsce kultu pogańskiego...



Zdjęcie: A. Białkowski

18 V

ŻYCIE MOJE – MALARSTWO HENRYKI HAK

Brzeziny

Henryka Hak urodziła się w 1945 r. we wsi Czatolin w Łowickiem. *Portret ojca* namalowała pod wpływem przeżyć, jakich doznała w roku jego śmierci. Powstał obraz, który przedstawia ojca siedzącego na ławce, obok niego znajduje się kot (według wierzeń ludowych to uosobienie śmierci). Kolejny portret ukazuje matkę siedzącą przy kołowrotku (zajęcie typowe dla wiejskiej kobiety), a ciemne chmury nad jej głową symbolizują ciężar życia, jaki spoczywa na barkach większości kobiet. Prace Henryki Hak charakteryzuje szczerość wypowiedzi, autentyczność przeżyć i oryginalny język symboli. Jej twórczość nie pozostawia odbiorcy obojętnym. Od 18 V obrazy artystki będzie można oglądać w Muzeum Regionalnym w Brzezinach (wernisaż g. 17). Współorganizator: Łódzki Dom Kultury.

28 IV-6 V

MAJÓWKA W SKANSENIE

Kwiatkówek

W Łęczyckiej Zagrodzie Chłopskiej w Kwiatkówku majówka będzie trwać od 28 IV do 6 V. W tym czasie będzie można przyrzeć się pracy kutnowskiego rzeźbiarza Zbigniewa Szczepańskiego, który wykona wielkogabarytową rzeźbę do skansenu. Na zwiedzających czekać będą także inne atrakcje, w tym: warsztaty kowalskie oraz obracanie wiatraka. Wszyscy chętni będą mogli uczestniczyć również w plenerze malarskim.

7-11 V

(DO)WOLNOŚĆ CZYTANIA

Aleksandrow Łódzki

Co roku Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w maju organizuje Tydzień Bibliotek. Z tej okazji Biblioteka Publiczna im. J. Machulskiego w Aleksandrowie Łódzkim zaprasza m.in. na: spotkanie z Andrzejem Janeczka, koncert oraz wystawę obrazów artysty (7 V g. 18, park Miejski); piknik na Księzym Młynie w Łodzi – wycieczkę połączoną ze zwiedzaniem łódzkiej Filmówki, literacki happening w parku Źródlika

w Łodzi (11 V); W poszukiwaniu ukrytego wiersza – poetycką grę miejską (11 V); koncert Ach poezja! w wyk. Kuby Michalskiego (11 V, g. 18, czytelnia biblioteki).

12 V

RAWSKI MITYNG WOKALNY

Rawa Mazowiecka

Miejski Dom Kultury w Rawie Mazowieckiej już po raz 15. zaprasza miłośników śpiewu do udziału w Rawskim Mityngu Wokalnym, który odbędzie się 12 V pod nazwą „Klasyka polskiej piosenki – 100 piosenek na 100-lecie”. Dla uczczenia rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości uczestnicy wykonają piosenki polskie, które stały się klasyką muzyki wokalnej. Wśród propozycji repertuarowych znalazła się twórczość takich artystów, jak Anna Jantar, Czesław Niemen czy Wojciech Młynarski. Szczegóły na stronie: <http://mdkrawa.pl>

19 V

KAŻDA HISTORIA JEST WAŻNA

Wieluń

Z okazji 735. urodzin miasta Wieluń Muzeum Ziemi Wieluńskiej

zorganizowało zbiórkę pamiątek pod hasłem *Każda historia jest ważna*. Na wystawie *735 zabytków na 735-lecie Wielunia* znajdą się najciekawsze eksponaty wyciągnięte z szuflad, strychów i piwnic, mające wartość historyczną i sentymentalną, m.in. ryciny i zdjęcia miasta, haft z końca XIX wieku, stare banknoty i album fotograficzny z wodowania statku „Wieluń” w szkockim Glasgow. Ekspozycję uzupełnią ciekawe obiekty ze zbiorów muzeum. Otwarcie wystawy: 19 V, g.17.

20 V

W KAMIENICY PRZY ULICY WIOLINOWEJ

Radomsko

Rodzinny Poranek Muzyczny w Miejskim Domu Kultury w Radomsku (20 V, g. 10.30) to ostatnie spotkanie z instrumentami – „mieszkańcami” kamienicy przy ulicy Wiolinowej. Podczas wydarzenia odbędzie się koncert instrumentów zaprezentowanych na scenie MDK w wykonaniu uczniów i absolwentów Zespołu Szkół Muzycznych z Częstochowy. Spotkanie poprowadzi Beata Młynarczyk.

19 V NOC MUZEÓW W ŁÓDZKIEM:

Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola: otwarcie wystawy *Historia lotnictwa odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1945* (g. 17), otwarcie wystawy *Fotografia kolejowa* – prezentacja plenerowa na terenie Skansenu Lokomotyw w Karsznicach prac fotograficznych ukazujących piękno zabytkowych parowozów.

Muzeum Regionalne w Kutnie: wykład prof. Tomasza Nałęcza, spotkanie z Janem Wieczorkowskim, pokaz „malowania” piaskiem i nocne zwiedzanie Pałacu Saskiego, konkursy dla publiczności, gry dla dzieci (g. 18.30-24).

Muzeum Ziemi Wieluńskiej: piknik historyczny na 100-lecie odzyskania niepodległości oraz koncert chórów Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury i Sportu w Wieluniu oraz Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Wieluniu pod kier. Jakuba Jurdzińskiego, występ Orkiestry Dętej z Dzierżkowic.

Łódzki Dom Kultury: wystawy w galeriach sztuki (g. 15-1), Łódzkie Spotkanie z Piosenką Żeglarską Kubryk 2018, *Zwiedzamy świat z językiem esperanto* (Polski Związek Esperantystów, sala 114, g. 19-24), Przebudzenie nocy – prelekcje, pokazy gier (Łódzki Fanklub Star Wars, sala 103, g. 19-1), zwiedzanie akwariów w ŁDK (g. 19-1)

Muzeum w Łowiczu: rozstrzygnięcie konkursu *Muzealne spotkania z fotografią*, zwiedzanie wystawy *Władysław Tarczyński rodzinie i społecznie* w salach Archiwum Państwowego w Łowiczu (przejście przez magazyny archiwalne) i *Wielka bogini. Malarstwo i grafika warsztatowa.*, potańcówka w skansenie – warsztaty taneczne w wykonaniu Kapeli Szymona, Muzyka polska – koncert uczniów Niepublicznej Szkoły Muzycznej II stopnia.

Muzeum w Łęczycy: *Lata dwudzieste, lata trzydzieste* – koncert, gry i zabawy dla najmłodszych (od g. 18)

PIK i ROBI w Ziemi Łódzkiej

ŁÓDŹ. PÓŹNE PIĄTKOWE POPOŁUDNIE.



WIESZ, ŻE SPÓDZIELCZOŚĆ W ŁÓDZKIM MA SIĘ NAD WYRAZ DOBRZE.



KRÓLUJE TA TRADYCYJNA, JAKĄ ZNAMY OD DZIESIĘCIOLECI.

CZESU CZESU



NIE BRAKUJE SPÓDZIELNI MLECZARSKICH...

MLEKO



...DZIAŁAJĄ SPÓDZIELNIE KÓTEK ROLNICZYCH.

YEAH!



WIECZÓR. OFF PIOTRKOWSKA W ŁÓDZI.

ALE SĄ TEŻ CIEKAWY SPÓDZIELNIE SOCJALNE.

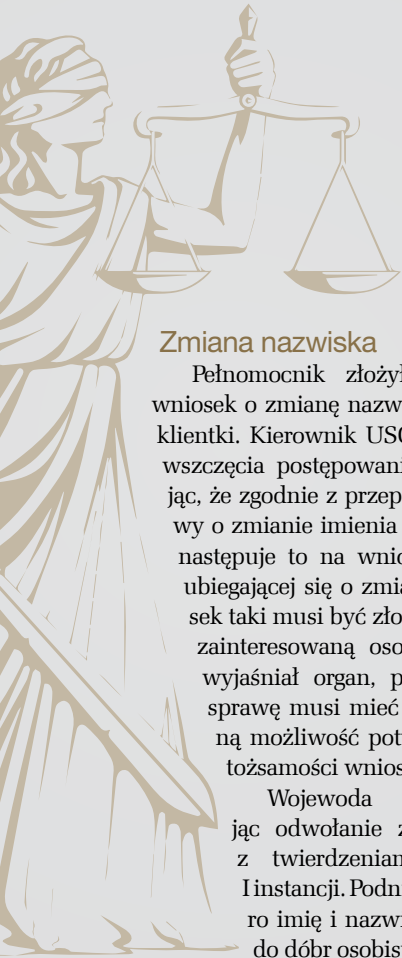
O! YES!



I PROWADZĄ NA PRZYKŁAD... MODNE KLUBY!

NORMALNIE CZUJĘ SIĘ JAK W DOMU!

SCENARIUSZ: PIOTR KASIŃSKI, RYSUNEK: ROBERT TROJANOWSKI



Potyczki z Temidą

Przygotował:
DR ROBERT ADAMCZEWSKI

Zmiana nazwiska

Pełnomocnik złożył w USC wnioszek o zmianę nazwiska swojej klientki. Kierownik USC odmówił wszczęcia postępowania wskazując, że zgodnie z przepisami ustawy o zmianie imienia i nazwiska następuje to na wniosek osoby ubiegającej się o zmianę. Wniosek taki musi być złożony przez zainteresowaną osobiście. Jak wyjaśniał organ, prowadzący sprawę musi mieć zapewnioną możliwość potwierdzenia tożsamości wnioskodawcy.

Wojewoda rozpoznając odwołanie zgodził się z twierdzeniami organu I instancji. Podniósł, że skoro imię i nazwisko należą do dóbr osobistych, zainicjowanie postępowania o zmianę tych danych powinno mieć również charakter osobisty. Potwierdzają to przepisy ustawowe, przewidujące, że zmiana imienia i nazwiska następuje na wniosek osoby ubiegającej się o taką zmianę. Zaznaczał, że usunięcie z ustawy zwrotu „osobiście” nie oznacza, że ustawodawca zrezygnował z wymogu osobistego złożenia wniosku.

Odmienne stanowisko zajął WSA w Krakowie, uchylając obydwie rozstrzygnięcia. Zdaniem sądu, organy błędnie odmówiły wszczęcia postępowania, ponieważ obecne przepisy ustawy o zmianie imienia i nazwiska nie wprowadzają wymogu złożenia wniosku osobiście przez stronę. Wykreślając zwrot „osobiście”, ustawodawca świadomie zrezygnował z wymogu osobistego złożenia wniosku. Dopuszczalne jest więc złożenie takiego wniosku za pośrednictwem pełnomocnika (sygn. akt III SA/Kr 1189/17).

DPS bez kas fiskalnych

Dom pomocy społecznej we wniosku o wydanie interpretacji podatkowej wyjaśnił, że jest jednostką budżetową miasta, nie prowadzi działalności gospodarczej, podstawą jego działalności jest decyzja o skierowaniu danej osoby oraz decyzja

o wysokości opłaty za pobyt. Nie zawiera też z pensjonariuszami żadnych umów cywilnoprawnych. DPS uważał, że działalność wykonywana w ramach obowiązków publicznoprawnych, i opłaty z nią związane, np. za pobyt mieszkańców, odpłatność za leki powyżej limitu ceny, są wyłączone z ewidencjonowania przy użyciu kasy rejestrującej.

Odmienne stanowisko zajął organ podatkowy tłumacząc, że czynności wykonywane przez placówkę w postaci zaspokajania potrzeb bytowych i wspomagających spełniają definicję świadczenia usług, a te ze względu na ich odpłatność podlegają opodatkowaniu VAT. Ponieważ DPS jest jednostką budżetową, nie korzysta z wyłączenia z grona podatników określonego w art. 15 ust. 6 ustawy o VAT. Nie jest organem władzy publicznej lub urzędem obsługującym ten organ.

WSA w Warszawie i NSA zgodziły się z twierdzeniami DPS. Wskazały, że jednym z zadań własnych gminy jest świadczenie pomocy społecznej, tworzenie i utrzymywanie ośrodków i zakładów opiekuńczych, które to zadanie gmina może wykonywać poprzez jednostki organizacyjne lub poprzez inne podmioty, zawierając z nimi umowy. W ocenie sądów, dom opieki społecznej, będący jednostką budżetową miasta, wykonuje jego zadania własne wynikające z przepisów prawa. W konsekwencji nie może być traktowany jako odrębny organ, bo jest jednostką organizacyjną, wykonującą zadania miasta. W tym zakresie jest organem władzy publicznej. Sądy podkreśliły, że gmina jest organem władzy publicznej w rozumieniu art. 15 ust. 6 ustawy o VAT. Jej jednostka budżetowa nie ma odrębnej podmiotowości. Dlatego zgodziły się, że przepis wyłączający z grona podatników VAT ma zastosowanie w spornej sprawie. DPS nie jest podatnikiem VAT, czego konsekwencją jest brak obowiązku prowadzenia ewidencji obrotu i kwot podatku należnego przy zastosowaniu kas. DPS – jednostka budżetowa – podwykonuje więc zadania własne gminy, która w tym zakresie nie jest podatnikiem VAT, ponieważ działa jako organ władzy publicznej (sygn. akt I FSK 423/16).

Decyzja środowiskowa

Burmistrz wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach inwestycji, polegającej na budowie 24 elektrowni

wiatrowych. Stowarzyszenie, które było przeciwne inwestycji, złożyło wniosek o stwierdzenie wygaśnięcia tej decyzji. Burmistrz odmówił stwierdzenia wygaśnięcia decyzji. Wskazał, że sporna decyzja stała się ostateczna 8.10.2009 r., a w październiku 2013 r. inwestor złożył wniosek o wydanie pozwolenia na budowę dla tej inwestycji. Zwrócił uwagę, że przepisy umożliwiają inwestorowi złożenie wniosku o pozwolenie na budowę przedsięwzięcia objętego decyzją środowiskową w terminie 6 lat od dnia, w którym decyzja środowiskowa stała się ostateczna.

SKO zgodziło się z organem I instancji, że nie ma podstaw do uznania, aby decyzja środowiskowa stała się bezprzedmiotowa. Kolegium zwróciło uwagę, że w październiku 2013 r. burmistrz wydał postanowienie, w którym wyraził stanowisko, iż realizacja przedsięwzięcia, dla którego w ww. decyzji środowiskowej określono środowiskowe uwarunkowania, przebiega etapowo oraz że nie zmieniły się warunki wymienione w tej decyzji. Co za tym idzie, zdaniem SKO postanowienie to wydłużyło termin do złożenia wniosku o pozwolenie na budowę do 6 lat od dnia, w którym decyzja środowiskowa stała się ostateczna.

WSA podzielił jednak stanowisko organów administracji i oddalił skargę stowarzyszenia. W ocenie sądu nie została spełniona podstawowa przesłanka warunkująca, zgodnie z art. 162 § 1 pkt k.p.a., możliwość stwierdzenia wygaśnięcia decyzji administracyjnej, tj. jej bezprzedmiotowość.

WSA w Gorzowie Wlkp. oddalając skargę stowarzyszenia wskazał, że inwestor uzyskał postanowienie wydłużające do 6 lat termin na złożenie wniosku o pozwolenie na budowę. Oznacza to, że wskutek ww. postanowienia przedłużony został byt prawny decyzji środowiskowej. Postanowienie z października 2013 r. jest w mocy, nie zostało usunięte z obrotu prawnego i tym samym wywołuje skutki prawne, a zatem organy są nim związane. Wskutek ww. postanowienia inwestor mógł w dalszym ciągu przygotowywać realizację inwestycji (tj. ubiegać się o dalsze pozwolenia na budowę tej inwestycji), co sprawiło, że decyzja środowiskowa nie stała się bezprzedmiotowa w rozumieniu art. 162 § 1 ust. 1 k.p.a. (sygn. akt II OSK 85/16).

Radni V kadencji

Sejmiku Województwa Łódzkiego



Piotr Adamczyk
klub radnych PiS



Artur Bagiński
klub radnych PSL



Robert Baryła
klub radnych PiS



Piotr Bors
radny SLD



Marcin Bugajski
klub radnych PO



Andrzej Chowis
klub radnych PSL



Krzysztof Ciebada
klub radnych PiS



Włodzimierz Fisiak
klub radnych PiS



Arkadiusz Gajewski
klub radnych PO



Anna Grabek
klub radnych PiS



Andrzej Górczyński
radny niezależny



Piotr Grabowski
klub radnych PiS



Dariusz Klimczak
klub radnych PSL



Iwona Koperska
klub radnych PiS



Michał Król
klub radnych PiS



Włodzimierz Kula
klub radnych PO



Marek Mazur
klub radnych PSL



Beata Ozga-Flejszer
radna niezależna



Tomasz Piotrowski
klub radnych PO



Anna Rabiega
klub radnych PO



Ilona Rafalska
klub radnych PO



Halina Rosiak
klub radnych PiS



Mariusz Rusiecki
klub radnych PiS



Dorota Ryl
klub radnych PO



Joanna Skrzydlewska
klub radnych PO



Błażej Spychalski
klub radnych PiS



Wiesław Stasiak
klub radnych PSL



Witold Stępień
klub radnych PO



Dariusz Szpakowski
klub radnych PSL



Stanisław Witaszczyk
klub radnych PSL



Marek Włóka
klub radnych PiS



Bożena Ziemienczuk
klub radnych PO



Jolanta Zięba-Gzik
klub radnych PSL



DZIEJE SIĘ W ŁÓDZKIEM

MAJ 2018

KALENDARZ WYDARZEŃ
W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM



1-3.05
KOŁACINEK

Majówka
Dinopark-Kołacinek

www.promujelodzkie.pl

1-5.05
ŁĘCZYCA

OTK Młodzików
- Super Seria
- „O trofea Marszałka
Województwa łódzkiego”,
edycja XI (tenis ziemny)

www.portal.pzt.pl

3.05
WIĄCZYŃ DOLNY

8. Bieg i Marsz Konstytucji

www.biegampolodzi.pl

4-6.05
STARA WIEŚ

I Międzynarodowy
Drużynowy Turniej
w Karate Tradycyjnym
o Puchar Marszałka
Województwa łódzkiego

www.karatetradycyjne.pl

5-6.05
ZAŁĘCZE MAŁE

III Mistrzostwa
Załęczańskiego
Łuku Warty
w Rowerowej Jeździe
na Orientację

www.aktywniewzaleczu.pl

6.05
**KONSTANTYNÓW
ŁÓDZKI**

XII Bieg Wdzięczności
za Pontyfikat Papieża
Jana Pawła II

www.biegilodzkie.pl

6-27.05
ŁÓDŹ

XI edycja Festiwalu
im. o. Tomasza
Rostworowskiego S.J.

[www.facebook.com
/FESTIWALOTROS](http://www.facebook.com/FESTIWALOTROS)

11-12.05
ŁÓDŹ

IV Ogólnopolska
Konferencja Naukowa
Creative Vibes

bizaktywne.wz.uni.lodz.pl

11-13.05
**WOJEWÓDZTWO
ŁÓDZKIE**

V edycja Dni Otwartych
Funduszy Europejskich

www.dniotwarte.eu

12.05
ŁÓDŹ

Mistrzostwa Woj.
łódzkiego w Biegu
na Orientację - I runda
Grand Prix Polski
w rodzinnym biegu
na orientację

www.orientuslodz.pl

13-20.05
ZGIERZ

Wczoraj - dziś - jutro
- 100 lat Zgierskiego
Zakładu Kształcenia
Nauczycieli

www.wodn.get.edu.pl

15-20.05
ŁÓDŹ

36. Festiwal Szkół
Teatralnych w Łodzi

festiwalszkolteatralnych.pl

16.05
ŁÓDŹ

Nagroda Złoty
Ekslibris i Nagroda
Supereklibris
Wojewódzkiej Biblioteki
Publicznej im. Marszałka
Józefa Piłsudskiego
w Łodzi

www.wbp.lodz.pl

17.05
ŁÓDŹ

Światowy Dzień
Społeczeństwa
Informacyjnego
z Ucyfrowionymi

www.si.lodzkie.pl

18.05
ŁÓDŹ

X Wojewódzkie
Obchody Dnia Rodziny

www.rcpslodz.pl

19-20.05
**PIOTRKÓW
TRYBUNALSKI**

XIV Ogólnopolski
Festiwal Folkloru
Miejskiego -
Piotrków 2018

www.epiotrkow.pl

19-20.05
ŁÓDŹ

Mistrzostwa Polski AZS
w lekkiej atletyce 2018

www.azs.pl

20.05
ZDUŃSKA WOLA

II Piątką Pomarańczowej
Pomocy w Zduńskiej Woli

www.biegilodzkie.pl

20.05
**KONSTANTYNÓW
ŁÓDZKI**

XLI Memoriał im. Piotra
Cherudzińskiego
w podnoszeniu ciężarów

www.pzpc.pl

20.05
KRZYŻANÓW

Jarmark Folkloru Polski
Centralnej

www.krzyzanow.com

24.05
**WOJEWÓDZTWO
ŁÓDZKIE**

XIII Wojewódzka
Olimpiada Osób
Niepełnosprawnych
Intelektualnie
„Ziemia Łódzka”

www.rcpslodz.pl

24.05
ŁÓDŹ

20-lecie powstania
Sejmiku Województwa
łódzkiego i uroczysta
sesja z okazji Dnia
Samorządu Terytorialnego

www.lodzkie.pl

25-27.05
**RAWA
MAZOWIECKA**

Dni Rawy Mazowieckiej

www.rawamazowiecka.pl

26.05
ŁÓDŹ

16. Bieg Ulicą Piotrowską

www.biegilodzkie.pl

26-27.05
KOŚCIERZYN

XXVIII Targi
Rolniczo-Ogrodnicze
2018 w Kościerzynie

www.zielonygrodek.pl

27.05
ROGÓW

Majówka w arboretum

www.arboretum.sggw.pl

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.PROMUJELODZKIE.PL

promuje
łódzkie

